

# KURJER ZACHODNI

» ISKRA «

ROK XXXVII

Piątek 9 lipca 1937 r.

Nr. 186

Prenumerata miesięczna z odnośzeniem do dom. i przesyłką pocztową

2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

## Konflikt wawelski w nowej fazie

### P. Prezydent Rzplitej przekazał załatwienie zatargu Rządowi

WARSZAWA, 8.7. Wystąpił Kurii Biskupiej krakowskiej ks. biskup suffragan dr. Rospond i ks. prałat Bystrzanski w drodze do Juraty — bawili wczoraj w Warszawie, gdzie przyjęci byli przez nuncjusza ks. Cortesi. Uprzednio nuncjusz papieski ks. Cortesi dwukrotnie konferował w sprawie wawelskiej z ministrem spraw zagr. Beckiem.

Z Warszawy delegaci Kurii odjechali nad morze i dziś w południe przyjęci zostali na audiencji przez Pana Prezydenta R. P. w dowództwie floty wojennej na Oksywiu.

Podczas audiencji delegaci wręczyli Panu Prezydentowi R.P. list ks. metropolity Sapiehy, wyjaśniający jego stanowisko w sprawie przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Późnym wieczorem urzędowa agencja ogłosiła komunikat następującej treści:

Bezpośrednio po niedopuszczalnym wystąpieniu metropolity krakowskiego, ks. biskupa Sapiehy charge d'affaires przy Watykanie z polecenia Rządu polskiego złożył demarche, zwracając uwagę na niedopuszczalne zarządzenie metropolity krakowskiego w sprawie przeniesienia zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nuncjusz Apostolski mgr. Cortesi rozu- mując wagę zatargu starał się o odpowiednie załatwienie zatargu i w rozmowach przeprowadzonych z min. Beckiem starał się złagodzić konflikt. Niestety pismo metropolity krakowskiego

doręczone w dniu 8.7. przez delegację Kapituły krakowskiej odbiega tak dalece od omawianego załatwienia sprawy przez nuncjusza apostolskiego mgr. Cortesi z min. Beckiem, że Pan Prezydent, który sprawę załatwienia zatargu przekazał do załatwienia Rządowi w dniu 22.7. br. w piśmie metropolity krakowskiego z dnia 6.7. nie znalazł żadnych podstaw do zmiany swej poprzedniej decyzji.

Obecnie Rząd Rzplitej podejmuje za- łatwienie sprawy zatargu na normalnej drodze.

W kołach parlamentarnych mówią, że w końcu przyszłego tygodnia nastąpi zwołanie dwóch sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu: jednej z dniem 18 bm. dla załatwienia zatargu wawelskiego, drugiej dla załatwienia spraw śląskich z dniem 20 bm.

## 8 sierpnia Zjazd Legionistów w Krakowie

WARSZAWA, 8.7. Komenda naczelna Związku Legionistów Polskich komunikuje: Tegoroczny Zjazd Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie.

Program zjazdu przewiduje zbiórkę na Błoniach w formacjach pułkowych wysłuchanie mszy polowej, przemówienie Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, po czym przemarsz na Wawel dla złożenia hołdu Komen-

damtowi, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W godzinach popołudniowych przewidziane jest udanie się uczestników Zjazdu na Kopiec na Sowińcu.

Komenda naczelna zawiadamia zarządy okręgów i komendy kół pułkowych, że w najkrótszym czasie zostaną podane do ich wiadomości wszystkie dane, dotyczące się organizacji Zjazdu.

## Maszt z latarnią

### na szczycie kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu

KRAKÓW, 8.8. Zasadnicze prace o- wocno wzniesienia kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu zostały ukończone. Obecnie prowadzone są intensywne prace około urządzenia otoczenia kopca. Na Sowińcu ma być wzniesiony potłoczyk, Muzeum Umi i budynek administracyjny, zostanie uporządkowany plac i dojazd.

Onegdaj na szczycie Kopca, na stó- rym złożona jest granitowa tablica z wyrytym orłem, ustawiono smukły maszt. Na maszcie tym umieszczona ma być latarnia, której światło — gdy za- padnie zmierzch — będzie wskazywa- ło z daleka miejsce, w którym naród usypał trwałą pomnik Pierwszemu Marszałkowi Polski.

## Krwawa bitwa na ulicach Pekinu między oddziałami wojsk japońskich i chińskich

PEKIN, 8.7. Jak donosi agencja „Do- mei“, ubiegłej nocy doszło do poważ- nych starć pomiędzy oddziałami japoń- skimi i chińskimi na północnym przed- mięściu Pekinu.

Podczas ćwiczeń nocnych oddział żoł- nierzy garnizonu japońskiego starł się w Lugochiau z oddziałem żołnierzy chiń- skich 29 armii gen. Sung-Cze-Juana.

Stacjonowany w Lugochiau 209 pułk chiński wchodzący w skład tej armii o- tworzył cgien na wojska japońskie. Ja- pończycy byli ostrzeliwani ostrymi na- bojami z karabinów.

Japończykom z odsieczą przybyli nie- zwłocznie posiłki, tak, że wywiązała się

prawdziwa bitwa, która trwała aż do południa.

W godzinach rannych walka przybra- ła znaczne rozmiary, przy czym obie strony strzelały z karabinów maszyno- wych. O stratach nie ma na razie bliż- szych wiadomości.

Agencja „Domei“ zaznacza, że był to najpoważniejszy incydent japońsko- chiński w ciągu ostatnich czasów, któ- ry świadczy niebicie o wzroście nastro- jów antyjapońskich w Chinach półno- cnych. Sytuacja jest uważana za powa- żną. Na miejsce tych wydarzeń udał się dowódca pułku japońskiego Tetsumori- ta, komisarz polityczny oraz szereg ur- zędników japońskich.

## Jeszcze jedna OFIARA GÓR

ZAKOPANE, 8.7. (tel. wł.) Pasterze pasący owce w dolinie Białego znaleźli zwłoki śp. Emilii Klemiuk, urzędniczki prywatnej z Przysieka.

Ślady krwi wskazują, że ciało nie- szczęśliwej turystki stoczyło się w prze- paść z wysokości 18 m.

Najprawdopodobniej śp. Klemiukowa dotarła na grań północno-wschodnią Giewontu od strony Kalatówek, usiłu- jąc zapewne dojść krótszą drogą do Zakopanego.

Śp. Klemiukowa dostała się na urwi- ste, trawiaste półki zwieszane nad do- liną Białego i tu wskutek poślizgnięcia są runęła w przepaść.

## Nowa partia robotników WYJEDZIE DO LOTWY

Lotewska Izba Rolnicza zwróciła się do władz polskich z prośbą o dodatko- we zarekrutowanie 300 osób na polne roboty sezonowe do Lotwy.



Prof. Madriaga przedstawiciel partii w Lidze Narodów

## Żydzi pod „ścianą płaczu” Wrażenia wśród Arabów i żydów po decyzji podziału Palestyny

KAIR, 8.7. Ogłoszenie raportu komi- sji królewskiej, zawierającego nader doniosłe zalecenia co do przyszłego u- stroju Palestyny, oraz mowa radiowa wysokiego komisarza brytyjskiego sir Arthura Wauchope, wywarły olbrzy- mie wrażenie tak wśród ludności żydo- wskiej, jak i arabskiej.

Prasa palestyńska - arabska podaje, że rząd londyński nosi się z zamiarem zwołania arabsko - żydowskiej konfe- rencji okrągłego stołu celem osiągnięcia porozumienia pomiędzy Arabami i ży- dami na podstawie zaleceń komisji kró-

lewskiej. Jednocześnie mają nastąpić poważne zmiany w administracji palestyńskiej, wymagane przez zalecenia komisji kró- lewskiej.

W razie wybuchu rozruchów, wysoki komisarz brytyjski przekaze swe peł- nomocnictwa władzy wojskowej w oso- bie głównego dowódcy sił zbrojnych w Palestynie.

Jak donosi agencja Reuter, wśród ży- dów panuje na ogół pogląd, że raport komisji królewskiej do spraw Palesty- ny to koniec wielkiego snu.

Religijni żydzy po wysłuchaniu trans- mitowanego przez radio raportu udali się procesją do „ściany płaczu”, gdzie modlili się o niedopuszczenie do podzia- łu Palestyny.

Pierwsza reakcja Arabów da się u- jąć słowami członka komitetu arab- skiego, Faudsaby: „Będzie poważne rozczarowanie”.

Radio palestyńskie nigdy nie miało tylu słuchaczy, co wczoraj. Wśród set- tek tysięcy radiosłuchaczy było wielu takich, którzy po raz pierwszy w życiu słuchali radia.

## Zgon prof. J. Ujejskiego WICEM. WR. i OP.

WARSZAWA, 8.7. (tel. wł.) Dziś zmarł podsekretarz stanu w Minister- stwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. Józef Ujejski.

Prof. Józef Ujejski urodził się w r. 1888 w Tarnowie. Uzyskał doktorat fi- lozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1907.

W r. 1917 mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profeso- rem zwyczajnym historii literatury pol- skiej w Uniwersytecie warszawskim.

W roku akademickim 1932-33 był re- ktorem tegoż Uniwersytetu.

Odniesiony był złotym wawrzynem akademickim.

## Czechosłowacja A CZERWONA HISPANIA

W miejscowości Trautenau w Cze- chosłowacji, zamieszkałej przeważnie przez Niemców Sudeckich, zjawilo się dwóch osobników, którzy, odwiedzając miejscowych kupców, żądali składek na rzecz rządu walenckiego w Hiszpa- nii. Gdy jeden z kupców zwrócił się do urzędu policyjnego z zapytaniem odno- śnie legalności tej zbiórki, odpowiedzia- no mu, że na zbiórkę wydało zezwolenie ministerstwo spraw wewnętrznych w Pradze.

## Poszukiwania

MISS EARHART

SAN FRANCISCO, 8.7. Władze stra- ży nadbrzeżnej donoszą, że krążownik „Colombo” przybył do rejonu, w któ- rym czynione są poszukiwania lotniczki Earhart.

Władze te podają, iż otrzymały zna- wu słabe niezrozumiałe sygnały na fali tej samej długości, z której korzystała lotniczka.

Z pokładu „Colorado” odleciały na poszukiwania 3 samoloty.

## Nie otrzymawszy należności

INKKASENT STRZELA DO ŻONY DOKTORA

ŁĘCZYCA, 8.7. Ofiarą niezwykłego zamachu padła wczoraj w Ozorkowie pod Łęczycą żona miejscowego lekarza p. Helena Wassermanowa.

Do mieszkania jej przybył w połud- nie mieszkaniec Łodzi, Aleksander Gle- zer, aby zainkasować 10 zł. jakie dok- torowa była dłużna jego siostrze.

W czasie rozmowy Glezer zaczął pod- nosić głos, a skarcony za to, wydobył rewolwer i dał 5 strzałów. Trzy trafiły p. Wassermanową w nogę.

Na odgłos strzałów do pokoju wpadli domownicy i rozbili szaleńca. Areszt- owano go i osadzono w więzieniu.

# WOJNY DA SIĘ UNIKNĄC...

oświadczył dziennikarzowi amerykańskiemu min. J. Beck

NOWY JORK, 7.7. Przedstawiciel jednego z najpoważniejszych syndykatów prasowych „Scrips Howard”, p. Philip Simms był pryncypałem w Warszawie przez ministra J. Becka na dłuższej rozmowie. Po powrocie do Nowego Jorku p. Simms ogłosił artykuł, który w Nowych zarysach brzmi jak następuje:

„Europa znajduje się dzisiaj w punkcie wrotnym. Jeżeli jej mężowie stanu będą dość przewidujący i będą mieli odwagę spojrzeć rzeczywistości w oczy, wynikiem tego może być trwały pokój”.

Taki pogląd wypowiedział minister spraw zagranicznych J. Beck podczas jednego z niedzielnym wywiadów, udzielonych przez tego urzędnika męża stanu sągranicznym dziennikarzem.

Tak więc kolejno obojwi mężowie stanu Europy: Mussolini, Blum, van Zeeland, a obecnie minister Beck wypowiedzieli pogląd, że mamy być może przed sobą wielkie możliwości uspokojenia międzynarodowych antagonizmów.

Jako zdecydowany realista minister Beck nie sądzi, aby pokój świata dał się osiągnąć przy pomocy jakiejś sztuki magicznej. Jeśli chcemy uniknąć wojny — a minister Beck jest przekonany, że wojny da się uniknąć — to zdaniem polskiego ministra spraw zagranicznych, rozwiązanie tego problemu zależy od sposobu podejścia do niego. A podejście to musi być praktyczne.

Ograniczenie wojen, zdaniem min. Becka można osiągnąć tą samą drogą. Podobnie rzecz się przedstawia z rozbrojeniem świata w dziedzinie gospodarczej. To problemy — zdaniem min. Becka — zająć się wzajemnie i należy je traktować jako części składowe jednego wielkiego zagadnienia. Rozwiązanie tego zagadnienia, jeśli ma ono nastąpić, zależy — zdaniem min. Becka — od tego, czy główne mocarstwa będą miały odwagę widzieć sprawę tak, jak one przedstawiają się rzeczywistości, a nie tak, jakby je widzieć pragnęły.

Minister Beck nie ma zbyt wygórowanego zdania o dyplomacji powojennej. Mężowie stanu — powiada — próbując zbyt wiele, dokonali zbyt mało. Czasami bujali oni w obłęd. Dlatego ustąpienia pacyfikacji świata zawodziły raz po raz, a następujące po sobie zawody wytworzyły psychologię lęku i poczucia, że wojna jest nieunikniona. Obecnie, sądzi minister Beck, należy rozpocząć na nowo. Wojna — zdaniem min. Becka — nie jest nieunikniona.

„Powojenna dyplomacja — powiada minister — była często powierzchowna. Zbyt wiele naiwnej ufności pokładano w wierze, że jakiś jedyny wspaniały międzynarodowy akt mógłby załatwić raz na zawsze wszelkie antagonizmy.

Mówi pan — oświadczył minister Beck — że Polska jest jednym z głównych głównych kluczy pokoju Europy i pyta pan, czy posiadany plan pokojowy. Pan przypuszcza, że po-

winiem plan taki posiadać. Muszę przyznać, że go nie mam. Nie będąc filozofem, mam mimo to pewien szeroki, filozoficzny pogląd na tę sprawę. Przede wszystkim jestem zdania,

że z pokojem, tak samo jak i z czynieniem dobra, należy zaczynać od samego siebie, od naszych własnych granic. Pokój winien być podstawą wszystkich naszych międzynarodowych

stosunków. Wydaje mi się sprawą istotną, aby każdy naród dążył wszelkimi siłami do utrzymania przyjaznych stosunków ze sąsiadami. Jeżeli tylko narody tym właśnie będą się kierowały, uczynią olbrzymi krok naprzód ku wyjaśnieniu atmosfery i wytworzeniu wzajemnego zaufania, które jest konieczne dla powszechnego uspokojenia świata”.

Oto mamy doktrynę Roosevelta o „dobrym sąsiedzie” w zastosowaniu do wschodniej Europy.

„Nie wierzę — mówił dalej pułk. Beck — aby wojny nie dało się uniknąć. Nie jestem pesymistą w tej dziedzinie. Lokalne konflikty są naturalnie możliwe i stanowią niebezpieczeństwo. Jeśli konflikty takie miały się wydarzyć — przyczyną ich byłaby właśnie istniejąca psychoza lęku.

Zagadnienie ograniczenia zbrojeń przestałoby być problemem, gdyby można było wyzbyć się tego czynnika psychologicznego. Gdy się to osiągnie, zostanie automatycznie stworzona podstawa dla ograniczenia zbrojeń.

Uważa pan — ciągnął dalej min. Beck — że większość wojen zasadniczo posiada przyczyny gospodarcze. Przyznam otwarcie, że nie mogę podzielić tego poglądu bez zastrzeżeń. Często się zdarza, że w wielkich konfliktach czynnik czysto polityczny lub ideologiczny, to co można nazwać imponderabiliami moralnymi, odgrywa decydującą rolę. Jednak polityczne i gospodarcze czynniki są ze sobą ściśle powiązane. Tak na przykład rozwój zdrowych gospodarczych stosunków jest istotnie niemożliwy bez dobrych politycznych stosunków.

Mężowie stanu Europy muszą odwrócić się od starej epoki i jej błędów i skierować się ku nowej epoce. Muszą spojrzeć w oczy rzeczywistości. Mogłoby tylko wyjść na dobre, gdyby zbadali oni na nowo całą sytuację i ponownie oszacowali wartość tego co znają. Innymi słowy, europejczy mężowie stanu winni spisać inwentarz tego co niemożliwe i tego również, co chociaż jest mniej wspaniałe, ale za to może być obecnie dokonane”.

## Aresztowanie dyrektora „Tassa” Zona Litwinowa zesłana do Świerdłowska

RYGA, 8.7. Nową sensację polityczną w Rosji sowieckiej jest aresztowanie dyrektora i innych wysokich urzędników agencji telegraficznej „Tass”.

Dyrektor „Tass” Dolecki został zde-maskowany — jako niebezpieczny trockiści i wróg państwa.

Do Świerdłowska została zesłana żona komisarza Litwinowa, z pochodzenia Angielka. Żona Litwinowa wyrażała często chęć powrotu do Anglii i nie tała się z krytyką ostatnich masowych morderstw sowieckich.

Litwinow miał wyrzec się wszelkiego kontaktu ze swą żoną i skierować wierne-poddanych list do Stalina, potępiając postępowanie swej małżonki.

TOKIO, 8.7. Prasa japońska donosi, że dowódca okręgu zabajkalskiego — Griaznow zniknął no otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Tuchaczewskiego.

W okręgu zabajkalskim aresztowano przeszło 100 oficerów.

Masowych aresztowań dokonano również we Władywostoku i w innych miastach na Syberii.

## Katastrofalny wybuch gazoliny 4 zabitych i 160 rannych

MONTREAL, 8.7. W Montrealu w jednym z garaży nastąpiła eksplozja gazoliny. Katastrofa przybrała wielkie rozmiary. Zaczęło się od małego wybuchu, który przybyła straż ogniowa z łatwością zlokalizowała.

Gdy jednak strażacy ukończyli już swą pracę, nastąpiła druga niespodziewana eksplozja, której siła była tak wielka, że uczyniła we froncie budynku wyrwę na 50 stóp wysoką, a na stóp szeroka.

Siłą wybuchu jeden ze strażaków został odrzucony o mniej więcej 300 stóp. Znalezione go martwego. Trzech dogorywających strażaków odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono też ponad 80 osób lżej lub ciężiej rannych.

Poza strażakami padło ofiarą wybuchu trzech motorowych tramwajowych którzy przejeżdżali obok miejsca wybuchu, kilku policjantów i około 60 widzów.

## Wygórowane apetyty p. Potoka Przerwane posiedzenie Rady Miejskiej w Czeladzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie na którym miano omawiać wiele ważnych spraw, jednak posiedzenie zostało niespodziewanie przerwane.

Przede wszystkim załatwiono sprawę odkupienia przez miasto gruntów należących do parafii rzym.-kat. pod budowę zbiornika wodnego za 28 tys. zł. — koszt samego zbiornika wyniesie 90 tys. zł.

Z kolei obradowano nad wykupieniem prawa wodnego od firmy Potoka. Początkowo p. Potok żądał 500 tys. zł., potem jednak zgodził się na proponowane przez zarząd miejski na 120 tys. zł.

Jak wiadomo, Fundusz Pracy może dać pożyczkę na uregulowanie Przemysłu w tym wypadku jeśli miasto będzie w posiadaniu prawa wodnego. Rada nie przyjęła wniosku zarządu, wysuwając propozycję, by wystąpiono do odpowiednich władz o wyłączenie, co będzie o wiele mniej kosztowało miasto.

Następnie klub pracy gospodarczej zgłosił wniosek, by Rada przekazała sprawę lawnika Rubizłichta wyższym władzom do załatwienia.

Wniosek ten wywołał burzliwą dyskusję, przy czym większość radnych opuściła salę o rad — wskłak czo go przewodniczący przerwał posiedzenie.

## Mumia długości 15 cm

W muzeum Mormonów w Salt Lake City znajduje się najmniejsza mumia, jaka istnieje na świecie. Jest ona wysokości 75 cm długa i przedstawia zwiłki księcia prastarego rodu Indian peruwiańskich z okresu, gdy istniało jeszcze przed odkryciem Ameryki państwo indyjskie.

Nie jest ona, pomimo minimalnych wymiarów, wcale mumią noworodka, lecz dorosłego człowieka, wysokości 1 m, 50 cm. Starożytni Peruwiańczycy posiadali bowiem sztukę stopniowego skurczenia konpusu i głowy zmarłego, tak, iż z normalnej długości ciała tworzył się małeńki, lili-puoi konpus, długości od 15 do 50 cm, najwyżej.

GUY DE TERAMOND.

# REKINY

85)

Gdy bryczka, która wiozła Wandę ze stajni, dojechała do skrzyżowania dróg, dziewczyna poznała od razu ładny dom starej Kaszubki, który znała doskonale z opisów ordynansa Janusza.

Dom był rzeczywiście ślicznie położony, otoczony ogrodem, w którym kwitły teraz pierwsze chryzantemy.

W ogrodzie wśród wybuchów śmiechu bawili się chłopiec, którego nie znała i dziewczynka, która prawdopodobnie była Jaminką Kacprzakówną, aczkolwiek tak bardzo różniła się od wynędzniałego stworzenia z ulicy Wolskiej, że Wanda mogłaby przejść obok niej, nie domyślając się wcale, że ją zna.

— Jak dobrze będzie tutaj naszym chorym maleństwu! — rzekła do siebie.

Bryczka zatrzymała się przed domem. Na ganek wybiegła Anna Konkowa. I

dość nieśmiało zbliżyła się do panny ży-towieckiej, Wanda jednak uściśniła jej rękę tak serdecznie, że od razu zatarły się wszelkie różnice społeczne.

Po upływie kilku minut rozwiły się obawy poczciwej Kaszubki. Wanda, tak serdecznie, tak ładnie mówiła o jej synu Józefie, a jak go wychwalała!

Konkowa zawołała dzieci. Tymczasem Wanda przyglądała się izbie, lśniącej czystością i porządkiem. Pełno w niej było kwiatów, pięknie dobranych i poukładanych przez Jaminkę na cześć młodej opiekunki.

Toteż, gdy wszyscy zasiedli do stołu, nakrytego najpiękniejszym obrusem i załatwionego najlepszym serwisem porcelanowym, aby zjeść drugie śniadanie, wydawało się Wandzie, że przeżyła już całe miesiące w tym jasnym i schludnym domku, pomiędzy tą kobietą o oczach pełnych dobroci i tymi

dziećmi, które szczebiotały radośnie, podbite z miejsca słodyczą i melancholijną tkliwością, jaka malowała się na jej twarzy.

Po raz pierwszy od czasu, kiedy Janusz pokochał inną, czuła się swobodna i miała wrażenie, że wrogi cień, jaki padł na jej życie, rozprasza się powoli.

Wanda została szybko wtajemniczona w całą historię małego Antosia, który sam opowiadał jej szczegółowo o wszystkim.

— Namęczyłem się porządnie — kończył wesoło. — Wuj długo dał się namawiać! Ustąpił dopiero jak uciekłem od Karłów.

— Czy ten wuj jest twoim jedynym krewnym? — zapytała Wanda. W jej sercu obudziła się gorąca sympatia do tego malca, którego wygląd zewnętrzny, tak bardzo różniący się od przeciętnych twarzy kaszubskich, intrygował ją niezmiernie.

— Nigdy nie znałem nikogo więcej ze swojej rodziny — odrzekł chłopiec zmienionym głosem,

Z dziwnego milczenia, jakie zapana-wało po tych słowach, Wanda wywnioskowała, że ów wujaszek nie jest osobą, dla której czują w tym domu wiele sympatii. Nawet buzia Jaminki Kacprzakówny pokryła się na wzmiankę o nim cieniem niepokoju. Dziewczynka zamieniła z Antosiem spojrzenie, które mówiło, że w tej sprawie porozumieli się już z sobą.

Aby rozproszyć niemłą ciszę, Wanda poczęła mówić o owym domu dla dzieci, który tak bardzo ją absorbował. Pragnęła powierzyć Annie gromadkę dzieci, wyrwanych z nędzy i choroby, aby tutaj powróciły do zdrowia pod nadzorem Konkowej, paru służących i pielęgniarki.

Zwróciła się teraz do Kaszubki z zapytaniem:

— A więc pani Konkowa, jakże jest pani zdanie? I jak się pani podoba nasz projekt.

Matka ordynansa odparła ze łzami w oczach:

(D. c. n.)

# By armia polska była silna i potężna leży też w interesie ukraińskim

Ukraińska organizacja sportowoturystyczna „Luh”, na odbytym właśnie we Lwowie walnym zjeździe, przeciwstawia się zdecydowanie infekcji komunizmu wśród społeczeństwa ukraińskiego i potępiła ostro wnoszenie hasel wyrotowych na wieś i do miasteczek Małopolski Wschodniej.

Jest to zupełna zarana nastawienia, jeśli uprzytomnimy sobie nastroje przed laty, nurtujące ludność ukraińską Wschodniej Małopolski i hasła, rzucane w tę ludność przez jej przywódców politycznych. Pamiętamy przecież czasy, kiedy chłop ukraiński na wieś i miasteczka nie wchodził, a w miasteczku znajdował się pod ostrzałem najbardziej radykalnych hasel, sięgających nienawiści, kiedy „obce agentury” rozpłomięły zarzewia buntu i party do aktów terrorku, kiedy najbardziej wyrotowe elementy używały za swe narzędzia młode pokolenie ukraińskie i kiedy stosunek negatywny zarówno do państwa, jak i narodu polskiego przejawiał się tak w aktach politycznych, jak i w życiu społecznym.

Dzisiaj sytuacja uległa zmianie. Już w jesieni r. 1935 uwidoczniła się ona przy wyborach parlamentarnych zarówno hasłami, jakie wówczas wysunięte zostały w kampanii przedwyborczej, jak i składem ukraińskiej reprezentacji w Sejmie i Senacie. Zmiana ta uwidoczniła się również bardzo poważnie wtedy, gdy ta reprezentacja ukraińska stanęła na gruncie państwowym, głosując za budżetem wojskowym, deklarując, że wzmocnienie siły zbrojnej Polski leży również w żywotnym interesie społeczeństwa ukraińskiego.

Dzisiaj to samo oświadczenie słyszymy z ust już nie zawodowych polityków ukraińskich, a ich działaczy społecznych. Prezes „Luhu” powiedział we Lwowie: „Leży też w interesie ukraińskim, by armia polska była silna i potężna”. Poszedł dalej jeszcze: zalecił członkom „Luhu” współpracę z administracją państwową w zwalczaniu komunizmu, stwierdził, że do „Luhu” może należeć każdy, prócz wyrotowca, a zarazem ostrzegł przed wybuchającym radykalizmem nacjonalistycznym, jako wprowadzającym chaos i zamieszanie w życie społeczeństwa ukraińskiego.

Są to wszystkie pomyślnie objawy i każdy Polak musi je z radością powitać, tak samo jak z radością zostały powitane oświadczenia polityczno-parlamentarnej reprezentacji ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. Bo są one dowodem otrzeźwienia i wyzwolenia się z psychozy nienawiści i negacji, która wadała społecznością ukraińską zarówno z jej szkodą, jak i szkodą państwa.

Oczywiście ta zmiana nastrojów nie rozwiązuje wielkiego i skomplikowanego zagadnienia, jakim jest sprawa współżycia i współpracy obu narodowości na terenie Wschodniej Małopolski. Zagadnienie to obejmuje bowiem nie tylko sprawy natury politycznej, ale również gospodarczej i kulturalnej. Dotyczy nie tylko normalizacji stosunków politycznych, lecz także i praw ludności polskiej na tym terenie, jej statusu posiadania. Wreszcie prawnopństwową rolę Polski, jako gospodarcza tych ziem.

Niemniej jednak zmiana w postawie ludności ukraińskiej i jej przywódców — nie zadawiając olbrzymiego kompleksu problemów — wpływa bezprzeznacznie na utworzenie drogi ich załatwienia w formie harmonijnej, a już bez tych wstrząsów, które były tak szkodliwe i dla ludności ukraińskiej i dla polskiej racji stanu.

W deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego jako „wytyczna w stosunku do mniejszości narodowych” została uznana „ochyć bratniego współżycia obywatelskiego”, uznana została „odrębność”, ale pod warunkiem, że „nie będzie godziła w interesy państwa” i nie będzie „wypychiwana dla wzmożenia muru chińskiego i granicowania nienawiści”.

Te ostatnie zastrzeżenia stracić mogą w przyszłości na znaczeniu. Jeśli bowiem np. jak wleka organizacja sportowa „Luh” oświadcza, że chce

silnej i potężnej armii polskiej — to staje otwarcie na gruncie interesu państwowego, a jeśli chce z władzami państwowymi współdziałać w tempie postępu komunistycznego i hasel wyrotowych, to likwiduje tym samym ów „chiński mur” nienawiści i separatyzmu nacjonalistycznego, który przegradzał drogę do współżycia i współpracy. Na tej drodze piętrzą się jeszcze ol-

brzymie trudności. Nie należy na to oczu zamykać i oddawać się złudzeniom. Niewątpliwie jednak wejście na drogę „bratniego współżycia obywatelskiego” — będącą według programu O. Z. N. naszą wytyczną — jest już ułatwione i umożliwione. A to stacowi bezprzeznacznie wielki zysk i stwarza pomyślny horoskopy na przyszłość.

M. G.

## Czechosłowacja niezadowolona z wizyty Króla Karola w Polsce

O wrażeniu, jakie wywołała w Czechosłowacji wizyta króla Karola w Polsce zamieszcza interesujące uwagi „Polska Zbrojna”.

Wizyta króla Karola w Polsce wywołała w Czechosłowacji niemiłe wrażenia. Po prostu stała ona w zbyt rażącej sprzeczności z tym, co stale lansuje czechosłowacka polityka zagraniczna. Nie należy się więc dziwić, że z dużym niezadowoleniem śledzono w Pradze przebieg pobytu Dostojnego Gościa na ziemiach polskich, serdeczne przyjęcie zastosowane mu przez całe społeczeństwo. Zrozumiał jest też odnerwowany ton prasy czechosłowackiej o akcentach nawet wrogich wobec Polski, zarzucający Rzeczypospolitej dążenia do rozbitcia jedności Małej Ententy.

Sytuacja zagraniczna Czechosłowacji nie jest do pozazdrośczenia. Filozofiecka polityka zakończyła się kompletnym bankrutstwem. Po ostatnich wypadkach w Sowiech, co tu podzielało jak uderzenie pałką w łeb, trzeba było szukać na gwałt czegoś nowego, co by zatarało wrażenie całkowitej izolacji, w jakiej się znalazła Czechosłowacja.

Pozostała więc znowu Mała Ententa, która jest dla Czechosłowacji jak gdyby ostatnią deską ratunku.

Ongiś Mała Ententa rzeczywiście

szła po jednej linii w polityce zagranicznej. Pierwsza jednak Czechosłowacja wylamała się z tej solidarności, zawierając pakt o wzajemnej pomocy z Sowiecami, które w owym czasie uważała za lepszego gwaranta swej niepodległości. Stanowisko Czechosłowacji spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony Jugosławii, która nie posiada i nie chce posiadać stosunków z państwem uprawiającym propagandę bolszewicko-komunistyczną za granicą.

Stąd powstały poważne niesnaski w łonie Małej Ententy, w konsekwencji czego każde z tych państw szukało własnej drogi zapewnienia sobie bezpieczeństwa i spokoju. Jedynie Czechosłowacja osamotniona (z własnej zresztą winy) i otoczona ze wszystkich stron przez państwa, nie mające do niej zaufania, usiłuje operować w dalszym ciągu mirażem Małej Ententy, jako uniwersalnym lekarstwem na wszelkie bolączki zagraniczne.

Dlatego też wszystkie samodzielne wystąpienia członków Małej Ententy są przyjmowane w Pradze z niezadowolaniem, ponieważ stwierdzają coś wręcz odwrotnego od tego, co ogłoszą oficjalne komunikaty. Z tego powodu przyjazd króla rumuńskiego do Polski, a zwłaszcza podpisanie obu poselstw do godności ambasad, wywołał takie duże niezadowolenie w Pradze.

## Członek parlamentu angielskiego przeciw atakom żydów na Polskę

Historia uczy, że wszędzie w okresach biedy u ludu, specjalnie ludu nie stojącego na bardzo wysokim poziomie (między rolnikami) koniecznym jest znalezienie czegoś (kogoś) odpowiedzialnego za biedę.

Tak zaczął lord Marley, członek par-

lamentu angielskiego na zebraniu żydowskim w Montrealu przemówienie, w którym omówił obzerne problem żydowski w Polsce.

Podkreślił on, że Polska ma 34 mil. mieszkańców, ma prawie 3.100.000 Żydów, którzy tak samo, jak reszta lu-

# Niesumiennością i bandytyzmem prasowym nazywa sfałszowany wywiad prof. K. Bartel

Niektóre dzienniki przedrukowały sensacyjny wywiad o prof. Kazimierzem Bartlem, drukowany w tygodniku „Czarne na białym”. Treść wywiadu, wedle której prof. Bartel wyraził się sceptycznie o OZN mogła uchościć za „szlagier polityczny”, gdyby odpowiadała prawdzie. Ktokolwiek, choć trochę się orientuje politycznie, a nie przesieknięty jest złośliwością i nie ma zwyczaju sypać piasku w tryby maszynery państwowej, ten mógł przypuszczać, iż wywiad ten nie mógł w opublikowanej formie, wyjść z ust b. premiera Bartla.

Niedługo trzeba było oczełkiwać mamedem fałszerstwa, bowiem onegdaj prof. Bartel złożył przedstawicielowi PAT we Lwowie następujące oświadczenie:

— Niedawno zgłosił się u mnie niejaki p. Seinfeld, jako przedstawiciel warszawskiego czasopisma „Czarne na białym” i wymógł na mnie na podstawie polecenia krótki wywiad, zadał mi 6 pytań, na które udzieliłem jasnych, lakonicznych odpowiedzi.

Zapytany czy piszę pamiętniki, odpowiedziałem krótko, że nie, a zapytany czy mam zamiar je pisać, odrzekłem: za 20 lat.

Na pytanie o mój stosunek do OZN odpowiedziałem, że oddany obecnie całkowicie terminowej pracy naukowej nad dziełem z

zakresu perspektywy malarskiej, które będzie koroną mej działalności naukowej i które absorbuje mnie w ciągu 18 godzin na dobę, uniemożliwiają nawet odpoczynek urlopowy, nie interesuję się zupełnie polityką i stoję od niej zdala, gazet nie czytam i sytuacji OZN zupełnie nie znam.

Zapytany dalej o mój stosunek do korporacji akademickich, wyjaśniłem że nie mam do tej sprawy żadnego stosunku, gdyż na politechnice lwowskiej, na której wykładam, korporacje nie są przez senat zatwierdzane i nie istnieją.

Na pytanie o moją opinię o projekcie ustawy akademickiej odpowiedziałem, że jestem zwolennikiem reakcji przeciwko panującym, a niemożliwym do dalszego tolerowania stosunkom oraz nastrojom wśród młodzieży. Na pytanie ostatnie o mój stosunek do kwestii żydowskiej, odpowiedziałem, że kwestia ta jest i poważna i trudna do załatwienia, jednak w każdym razie, choćbym miał nadal narażać się na ataki, stoję twardo na stanowisku, że za pomocą bicia kogokolwiek żaden w ogóle problem nie może być rozwiązany.

Odpowiedzi moje p. Seinfeld zanotował i na moje żądanie, by ani słowa więcej nie ogłaszał, jako pochodzącego ode mnie, odczytał mi je aż trzykrotnie.

Tymczasem do swego czasopisma podał zupełnie inny wywiad, jako rzekomo odbyty

ze mną i włożył w moje usta słowa, a nawet całe zdania i myśli, których nigdy nie wypowiedziałem, i które nawet logicznie nie wynikały z moich wyjaśnień.

Jestem przekonany, że chciano mnie w ten perfidny sposób wciągnąć w jakieś polemiki polityczne, od których, powtarzam, stoję i stać będę zdaleka w obecnym okresie ogromnie wytężonej pracy naukowej.

Piętnując z całym naciskiem ordynarną niesumienność wspomnianego rozmówcy, pragnę dać jak najkategoryczniejszy wyraz memu słusznemu oburzeniu i podkreślić przy tej okazji, że na szczęście po raz pierwszy zdarzyło mi się, by dziennikarz przekroczył moje oświadczenia. Tym silniej pragnę publicznie oburzenie swe podkreślić, że uważam tego rodzaju bandytyzmu prasowy za bardzo szkodliwy dla interesu ogólnego. Całe nieporozumienie polega na tym

że p. prof. Bartel przyjął w charakterze dziennikarza osobnika, który nigdy nie figurował, ani nie figuruje w rejestrze dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, a znany jest z procesu o podsłuch rozmowy telefonicznej najwyższych dygnitarzy państwowych w okresie premierostwa prof. Bartla. Osobnik ten reprezentował w dodatku czasopismo o którego istnieniu nikt dotychczas nie wiedział.

## Na lotnisku jest twarda woda!

Jedyny szampon dla twardej wody to „SORELA” w tubie bez mydła i alkali. Ządać wszędzie. 2735

ludności w Polsce są obecnie w trudnym położeniu.

Ludność Polski, kraju rolniczego, jest w ogóle biedna wobec kryzysu, który głównie obciąża na rolnoświe.

Tymczasem np. zajście w Brześciu n-Bugiem, lord Marley zwrócił uwagę na to, że w mieście tym 90 procent sklepów było w rękach Żydów. W chwili więc, w której robotnicy polscy przy swoich malejących zarobkach, a równoczesnym wzrastaniu cen artykułów spożywczych zauważali, że to, co mają nie wystarcza im na życie, zwrócili się z nienawiścią przeciw kupcom, od czego króć już tylko dzielił ich od antysemitki rozruchów.

Lord Marley wypowiedział się przeciw gwałtownym atakom na rządy Rumunii, Polski i innych państw w związku z antysemitkami rozruchami, a to z tego powodu, że ataki te czynią bardzo trudnym życie Żydom, zamieszkającym w ich granicach.

Rząd polski przeciwdziała rozruchom, stwierdza lord Marley raz, wiedząc jakie echo wywołuje to za granicą, dwa — licząc się z tym, że ataki te są tym samym atakami na ustalony stan rzeczy, na prawa, na autorytet władz i że tolerowanie ich może pociągnąć skutki niebezpieczne dla całego państwa.

## Nowa partia

WYMYSŁEM PRASY ŻYDOWSKIEJ.

W prasie żydowskiej „Moment” i „Hajnt” pojawiły się wiadomości o organizowaniu nowego stronnictwa przez min. Kościłkowskiego, gen. Góreckiego i p. Jaroszewicza.

Polska Agencja Telegraficzna została upoważniona przez pp. ministra Kościłkowskiego i b. ministra gen. Góreckiego do stwierdzenia, że notatka zamieszczona w tych dziennikach w dn. ostatnich o rzekomym tworzeniu przez nich nowego ugrupowania politycznego jest całkowicie zmyślna.

## Oświadczenie CZMW.

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ

W deklaracji ideowej ogłoszonej na Kongresie Młodej Wsi nie zostało poruszonych wiele spraw, jak zagadnienie reformy rolnej i t.p. W związku z tym CZMW ogłosił wyjaśnienie, że jeżeli chodzi o niejasności w związku z deklaracją, jaka została odczytana w czasie uroczystości Kongresowych, to np. stosunek CZMW do zagadnienia reformy rolnej i innych, czego w założeniach ideowych wychowawczych nie poruszono, nie zmienił się i zostanie wszechstronnie sformułowany na walnym zjeździe CZMW, który się odbędzie w jesieni br.

NA MARGINESIE

# Alkohol pity w miarę nie szkodzi w największych ilościach

Oto takie powiedzenie, jak w nagłówku słyszysz się niemal przy każdej okazji alkoholowej. Powiedzonek, przypowiadaniek, „słonek” (ciężki krzepa, wódka lepsza) być może już nie w setki a tysiące. Tużem zebrał wszystkie „perły” humoru i dowcipu pijackiego w grubotomowy słownik.

Od tej strony sprawa alkoholowa wygląda sympatycznie i niefrasobliwie. Przestaje być dopiero zabawą, gdy nerwiczki i wątróbka poczynają dokuczać, a facecjonista alkoholowy otrzymuje rozkaz od lekarza domowego wyjazdu do Truskawca lub Morszyna, bo marsej... zruca o siebie wszelką odpowiedzialność.

I dopiero wówczas (nie dłużej jak przez okres jednego miesiąca) delirant staje się śmiertelnym wrogiem alkoholu. I prawdopodobnie w tym okresie byłby najzłaźniejszym słuchaczem i wyznawcą dr. H. Szulca, który wygłosił we Lwowie na 15-ym zjeździe lekarzy i przyrodników odczyt pt. „Alkoholizm w świetle współczesnej fizjologii”.

O czym mówił dr. H. Szulc. Przytaczamy streszczenie tego odczytu.

Prelektant na wstępie wskazał na stan pogotowia zbrojnego w Europie i na konieczność przygotowania do ewentualnej przyszłej wojny kadr ludzi zdrowych i silnych fizycznie i umysłowo. Stąd walka z alkoholizmem wstąpiła do zadań z zakresu obronności narodu.

Zakaz spożycia alkoholu w państwach ze względów budżetowych, a nawet ha du publicznego (Stany Zjedn. prohibicja) nie dał się wprowadzić. Zwyciężył kierunek nieskrajny, lecz umiarkowanego kompromisu, zgadzający się na umiarkowane spożycie, zwłaszcza napojów o małej koncentracji alkoholu. Niemniej ogromne niebezpieczeństwo i szkoda jest wypowiedzenie zdań, choćby w najlepszej wierze o nieszkodliwości czy pożytku małych dawek alkoholu. Nawet bardzo poważni autorowie grzeszą takim stawianiem sprawy, podnosząc niejednokrotnie korzyść ze spożycia alkoholu dla organizmu, a niejednokrotnie nawet podają metodę systematycznego odżywiania alkoholem (jedna uncja litra czystej wódki). Nie dziwnego przeto, że walka z alkoholizmem prowadzona jest bez przekonania, nieszczerze.

Obecnie fizjologia jednak może się pokusić o wyjaśnienie roli alkoholu w ustroju i o danie odpowiedzi na pytanie czy alkohol jest pożywnościem. Przyczynę się do tego zwłaszcza badania alkoholowa we krwi drogą mikrometod. Stwierdzono, że alkohol w żadnym wypadku nie może być źródłem energii metabolicznej, ani nie może być użyty przez ustroj dla podniesienia temperatury ciała.

W dalszych fachowo-lekarskich wywodach mówca porusza wpływ alkoholu na różne zjawiska fizjologiczne, w szczególności wpływ jego na mechanizm utleniania ustroju, zbijając ryzykownie tezy o pożytku alkoholu dla organizmu w pewnych wypadkach. Mówca jest przeciwny reklamowaniu t. zw. wina odżywczych dla rekonwalescentów etc.

Alkohol nie może zastąpić żadnego innego składnika pożywienia takiego, jak białko, sole mineralne lub witaminy. Jedno z największych niebezpieczeństw masowego spożycia alkoholu leży właśnie w tym, że zaspokajając częściowo uczucie głodu, alkohol nie dostarcza ustrojowi żadnych składników koniecznych do budowy komórek i tkanek, ani energetycznych, ani plastycznych. U alkoholików dochodzi znacząco częściej i prędzej do objawów chorobowych z braku witamin. Statystyka wykazała częstsze występowanie u alkoholików takich zjawisk, jak próchnica zębów, choroby serca, wątroby. Również alkoholicy doznają najwęższego kontyngentu chorób umysłowych, przesnępow.

Do walki z alkoholizmem i z przeciwdziałaniem ze strony dawki alkoholu nie szkodzi, winien stanąć lekarz, który w ostateczności przyczynę dał się wy-

przedzić inżynierom, a sportowcom — w stwierdzeniu bezwzględnej szkodliwości alkoholu.

Tak wygląda sprawa alkoholowa nie od strony dykteryjki i „przyjemnego” nalku, a od strony, jakże często, smutnej i prawdziwej rzeczywistości stwierdzonej przez naukę lekarską.

Ważną rzeczą, iż na ten temat wygłoszono ogromną ilość odczytów i wydano prace naukowe w ostatnich dziesiętkach lat jednak bez widocznego rezultatu. Bo choć w Szwecji panuje prohi-

bicja, to podobno wszędzie się tak nie można uznać jak w Szwecji. A w Holandii, gdzie rozsądek i trzeźwość dominują w charakterze narodu, pojawiło się poważne dzieło streszczające, iż narody o zdobywczej energii cechuje skłonność do alkoholu.

Jednak pomimo wszystko dr. H. Szulc ma rację. Obawiać się jedynie można, iż ten i ów po przeczytaniu odczytu dr. H. Szulca tak się zamartwi, iż gotów powieścić i wykonać: „na frasunek dobry munek”.

## Pożyczkę Narodową na 4 proc. konsolidacyjną można wymienić do 14. VII. br.

W dniu 14 lipca r. b. upływa ostateczny termin zakończenia wymiany Pożyczki Narodowej na 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej.

Pożyczka konsolidacyjna posiada te same przywileje co Pożyczka Narodowa, jest papierem popularnym i przyj mowanym za kaucję i wadła po kursie wyższym od Pożyczki Narodowej, t. j. 60 za 100.

Obligacje pożyczki konsolidacyjnej oraz przychody od tych obligacji zwrócone są od wspólnych podatków i danin państwowych i samorządowych. Są one przyjmowane według ich wartości imiennej na podatki od spadków i darowizn do kwoty 25.000 zł. od każdego płatnika; do kwoty 5.000 zł. nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając

zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Pożyczka konsolidacyjna jest papierem na okaziciela, dopuszczonym do wolnych obrotów giełdowych, w odróżnieniu od Pożyczki Narodowej, która jest papierem imiennym. W związku z umożliwieniem wymiany Pożyczki Narodowej na papier okazicielski, ministrowie skarbu ograniczyli wydawanie zezwoleń na przelew Pożyczki Narodowej jedynie od wypadków zupełnej wyjątkowych.

Wymianę prowadzą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztaowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, komunalne kasy oszczędności, oraz upoważnione banki prywatne.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA Piątek

**9  
Lipiec**

Weroniki p., Zenona, Miłkołaja Słowiański; Strachota. Słońca wsch. 3.25, zach. 19.56 Księżyc w. 5.6, zach. 20.22.

**HISTORIA PODAJE:**  
1350 Spalenie Nalka przez Krzyżaków.  
1762 Katarzyna II carową Wschodniej.  
1797 W okresie od 7 do 20 lipca powstaje hymn narodowy Józefa Wybickiego pt. „Jeszcze Polska nie zginęła”.

**PRZYŚLOWIA:**  
„Po świętym Prokopie, Leży żyto w szopie”.

**AFORYZMY:**  
Wino stare, szupak stary, tym nie szkodzą lata — kto zaś starą żonę pojmie, temu szkoda świata.

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tak się kończy miłość”.  
PATRIA: „Trędowata”.  
EDEN: I. „Prokurator Alicja Horn”, II. „Promienie zagłady”.

## Sprawozdanie ze zbiórki na FOM.

### W CZASIE TYGODNIA MORSKIEGO W SOSNOWCU

Komitet Tygodnia Morskiego podaje do publicznej wiadomości, że zbiórka uliczna w czasie Tygodnia Morskiego w Sosnowcu dała następujące wyniki: w Sosnowcu 327.42 zł. w Nivce 116.43 zł. razem 443.85 zł.

Powyższe sumy sprawdzone komisją nie zostały przekazane na Fundusz Obrony Morskiej, Warszawa za pośrednictwem Okręgu Ligi morskiej i kolonialnej Radom.

Komitet Tygodnia Morskiego składa p. Wł. Lewandowskiemu, jako przewodniczącemu sekcji zbiórkowej Tygodnia Morskiego, oraz wszystkim, którzy przyjmowali udział w zbiorce jako ofiarodawcom serdeczne obywatelskie podziękowanie.

## Którzy robotnicy BĘDĄ UBEZPIECZENI NA KOLEJACH

Okólnikiem z dnia 8.6. 37 r. nr. 96 (Dz. Urz. M.K. Nr. 18 poz. 134) wydał M. K. w porozumieniu z Minist. opieki społ. wskazówki, którzy robotnicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę (przy pracach doraźnych) w przedsiębiorstwie PKP. podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Obowiązkowi temu podlegają, bez względu na czas trwania roboty i czas zatrudnienia danego robotnika następujący pracownicy: 1) wszyscy sezonowi robotnicy wykwalifikowani; 2) robotnicy przyjęci na PKP. jako pracownicy czasowi po dniu 15.3. 37 r. na mocy upoważnienia właściwej władzy, od dnia nadania charakteru pracownika czasowego; 3) robotnicy sezonowi zajęci przy sezonowych robotach inwestycyjnych, konserwacyjnych i renowacyjnych przy ściśle określonych budynkach (wymieniony w okólniku) i 4) robotnicy sezonowi nasycalni materiałów drzewnych.

Okólnik ten przyjęto w sferach robotników kolejowych z niezadowoleniem, gdyż w praktyce pozbawi on prawa do zasiłków dla bezrobotnych (nie wykwalifikowanych), którzy zimą stale pozostają bez pracy.

**× STOW. KUPCÓW POLSKICH W SOSNOWCU,** Małachowskiego 9 zwraca się z prośbą o podanie adresów firm chrześcijańskich, wytwarzających kwiaty sztuczne oraz o zgłaszanie się do sekretariatu kupców finansowo silnych, którym można by powierzyć wyłączną sprzedaż i zorganizowanie handlu rybami na terenie woj. Kieleckiego.

**× NA UDAR SERCA.** Do ambulatorium na Piaskach przybył wczoraj Perzek Józef (Nowopogońska 105) na zabieg. Czekując na zabieg, w pewnej chwili Perzek zachwiał się i padł martwy na ziemię. Śmierć nastąpiła skutkiem aneurizmu serca.

## NA FALI DNIA

### SZANTAŻE I NACIĄGARSTWO

Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik, który narzeczcie położy kres zerowania „niebieskich ptaszków” na różnych instytucjach w formie zbierania ogłoszeń i płatnych artykułów do różnego rodzaju wydawnictw.

Przeważnie wydawnictwa takie nigdy nie oglądały światła dziennego, a pieniądze „załączkowe” przez firmy i osoby poszczególne ginęły w kieszeniach akwizytorów ogłoszeń do „mającego się ukazać znakomitego dzieła”.

Pomyślność owych akwizytorów była równie wielka jak ich natrętność i bezczelność. Gdy nie mogli naciągnąć zwykłym słowem uciekali się do gróźb i szantażów, wymachując przed oczyma przerażonej ofiary polecającymi listami (przeważnie sfigowanymi).

Swego czasu mocno wystąpił przeciwko tym „żakom” b. premier Prystor wzywając do pędzenia ich. Trochę to oświadczenie pomogło, ale nie wiele.

Obecnie okólnik premiera Składkowskiego ostatecznie zlikwiduje zawodowe i szantażowe naciągarstwo.

## Pomoc dzieciom i młodz.

### NA TERENIE WOJ. KIELECKIEGO

W dniu 30.9. 1936 r. został powołany do życia przez p. wojewodę kieleckiego Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Nie wszystkim jest jeszcze wiadome, że Komitet ten działa na terenie całego wojew. Kieleckiego przez Powiatowe i Miejskie Komitety Pomocy dzieciom i młodzieży, które skoordynowały pracę prawie wszystkich organizacji społecznych w dziedzinie opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą.

W czasie swego niedługiego istnienia Komitet może się wykazać taką pracą, jak: zaopatrzenie w odzież, obuwiu i bieliznę na zimę 17.410 dzieci, — kosztem 57.411 zł. 60 gr.

Niezależnie od tego Komitet prowadził począwszy od grudnia 1936 r., a w niektórych miejscowościach już od listopada 1936 r. na terenie całego woj. dożywianie dzieci. Dożywianie to objęło do m-ca grudnia 1936 r. 25.518 dzieci, kosztem 46.544 zł., w m-cu styczniu 1937 r. — 32.179 dzieci, kosztem 49.971 zł., w m-cu lutym br. — 42.512 dzieci, kosztem 72.850 zł.

Fundusze na te cele Komitet czerpał z Komitetu Obyw. Pomocy Zimowej bezrobotnym i od p. wojewody kieleckiego, a także pomoc poszczególnych samorządów i organizacji społecznych współpracujących z Komitetem odegrały tu poważną rolę. Najważniejszą rzeczą jest to, że w bieży. okresie zimowym dzięki powstaniu Komitetów prowadzona była praca nie tylko w większych ośrodkach miejskich, ale i na szerszą skalę i w ośrodkach wiejskich.

Zaznaczyć należy, że Komitet Pomocy dzieciom i młodzieży prowadzi swą pracę w dalszym ciągu i będzie informował społeczeństwo, co jakiś czas o swych pracach w przekonaniu, że kwestia wychowawcza i opieka nad dziećmi oraz przysposobienie społeczeństwu zdrowych moralnie i fizycznie obywateli nie jest obojętną i, że całe społeczeństwo ustosunkuje się najprzychylniej do poczynania Komitetu.

## „Łatkanie”

W pierwszym dniu „Tygodnia Gór” który odbędzie się w br. w uroczej Wiśle, a więc dn. 15 sierpnia, o godz. 19 zespół z Doliny, woj. Stanisławowskiego, wykona oryginalne widowisko ludowe t. zw. „Łatkanie”, to jest plectenie wieńców w domu panny młodej w przed dzień jej ślubu.

Obzęd ten odbywa się w domu młodej, w chacie przybranej zielenią i kwiatami. Młode dziewczęta przy stole wiją wieńce. W chacie obecny jest starosta weselny i muzyka.

„Łatkanie” odbywa się przy chóralnym śpiewie zebranych, przy czym starosta „odprawia” różne miejscowe „Obrzędy” z tą uroczystością związane.

Do widowiska tego przygotowuje się starannie grupa Bojków, których ujrzy my w malowniczych strojach, w tym ciekawym i mało znanym obrzędzie ludowym.

# Emigracja do Belgii górników z Zagłębia i Poznańskiego

W związku z emigracją do Belgii górników, do Zagłębia przed kilku tygodniami przybyło wielu górników bezrobotnych z Poznańskiego, którzy swego czasu pracowali w Belgii. Przybywali oni przeważnie pieszo nie mając pieniędzy na podróż koleją, a tutaj jakos biedowali, oczekując dnia, kiedy nastąpi nowa rekrutacja.

Jak się dowiadujemy w Poznaniu od jednego z tych katechetów górników. Dla przybyłych do Zagłębia jest to niewątpliwie przykrym niespodzianką nie wiadomo bowiem, czy nie mając pieniędzy na podróż koleją zdołają dotrzeć z powrotem pieszo do Poznania na 12 lipca. Być może, iż otrzymają jakieś zaświadczenia, które umożliwią im przejazd koleją.

Rekrutacja bezrobotnych górników z Zagłębia w liczbie 350 odbędzie się

w dniu 21 i 22 lipca. W ten sposób ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych do Belgii wyniesie około 2000 osób.

Do Funduszu Pracy przyszedł wezwania z Belgii na rodziny pracujących górników w Belgii. Dotychczas przyszedł wezwania mniej więcej dla połowy rodzin. Wyjazd tych rodzin odbędzie się w dniu 25 lipca.

## Kiedy się pojawią skrzynki do listów w bramach domów

W dniu 14 czerwca r. b. wydane zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o obowiązkach urzędniczych w domach skrzynek listowych dla doręczania mieszkańcom korespondencji pocztowej. Rozporządzenie to mówi, że skrzynki listowe winny być urządzone w domach o więcej niż dwóch kondygnacjach i znajdować się winny na parterze w bramach lub sieniach w miejscu łatwo dostępnym, oświetlonym i zabezpieczonym przed opadami atmosferycznymi. Skrzynki winny być podzielone na skrytki dla każdego samodzielnego mieszkania jedna skrytka oddzielna. Ponadto winna być urządzona skrytka dla zwracanej korespondencji. Każda skrytka winna być zamknięta oddzielnie o różnych zamkach i posiadać otwór do wrzucania korespon-

demcji. Drzewiczki skrytek powinny posiadać uchwyty służące do założenia kartek z nazwiskami lokatorów. Skrytki winny być utrzymywane w stanie zdolnym do użytku. Pomimo, że rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, jeśli chodzi o Zagłębie zastosowania nie znalazło do tej pory.

Przypuszczalnie w najbliższym czasie zarządy miejskie wydały właścicielom domów odpowiednie zarządzenia własne w tej sprawie, polecające urządzenie w dużych domach mieszkalnych skrytek listowych. Nie trzeba dodawać, że listonosze pocztowi, których liczba rośnie stale w miarę wzrostu liczebności i terenowego miast oczekują na te innowacje z prawdziwą niecierpliwością.

## Zwrot kosztów remontu to ukryty handel mieszkaniami

Aczkolwiek prawo zabrania handlu mieszkaniami, proceder ten uprawiany jest całkiem jawnie.

Umieszcza się ogłoszenie w gazetach wypłaca prowizję pośrednikom, a oddaje darmo mieszkania, będącego pod ochroną lokatorów, traktuje się po prostu jako... okradanie własnej kieszeni. Prawo mówi swoje, a życie swoje.

Życie wymalowało formę, pod której płaszczkiem załatwiono masowo transakcje odstępcze.

W umowie zamiast wspomniania o odstępnym, podawano koszty remontu, jako podstawę wpłaty pieniężnej.

W ten sposób przez wiele lat handel

mieszkaniami drwił sobie z prawa.

Wreszcie lokatorzy zaczęli podnosić głos. Wreszcie lokatorzy zaczęli podnosić głos.

W Sądzie Najwyższym zapadło orzeczenie, w którym sąd uznał, że zwrot kosztów remontu wyprowadzającemu się lokatorowi jest niedozwolony.

Pomijając fakt, iż w większości wypadków jest to ukryte odstępcze, tego rodzaju umowa jest niedopuszczalna, gdyż lokator nie może sobie amortyzować kosztów związanych z urządzeniem lokalu z którego korzystał.

W konkretnym wypadku, gdy pewien kontrahent po wpłaceniu pieniędzy i zajęciu mieszkania wystąpił natychmiast przeciw uprzedniemu lokatorowi o zwrot całej sumy. Sąd Najwyższy uznał stanowisko to za słuszne i uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, oddalając pozew.

Sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia i Sąd Apelacyjny, związany wskazaniem Sądu Najwyższego musi sumę zasądzić. I to z kosztami oraz procentami.

### Zajście na Pogoni

W dniu wczorajszym na Pogoni wyznika bójka i awantura, która wedle wyjaśnień, otrzymanych przez nas od władz miała przebieg następujący:

Znany na gruncie Sosnowca awanturnik, zdegradowany swego czasu oficer za czyny nie liczące z godnością Dymarski Piotr, będąc w stanie nietrzeźwym wszczął w dzielnicy Pogon w Sosnowcu bijatykę, w czasie której wybił 3 szyby.

Dymarski został poturbowany. Władze prowadzą dochodzenie.

## Zabezpieczyć przechodniów PRZED DESZCZEM CEGIEL I GRUŻU

Obecnie jest okres masowych zewnętrznych remontów elewacji domów.

Wiszące rusztowania, o ile nie są odpowiednio ogrodzone, zagrażają niejednokrotnie nie tylko zdrowiu, ale i życiu przechodniów.

Poza tym nie wszyscy przedsiębiorcy dbają o należyte zabezpieczenie przed wypadkami robotników, zatrudnionych przy powyższych remontach.

Odpowiednia kontrola ze strony władz policyjnych przydałaby się bardzo.

## Wyjazd rodzin górników DO BELGII

Jak nas informują, w sobotę dnia 10 lipca br. wyjadzie do Belgii pierwszy transport rodzin górników, którzy na wiosnę zostali zaangażowani do kopalni belgijskich.

× POŻARY. Zagłębie nawiedziła ostatnio klęska pożarów. W Zagórzcu, w starym młynie „Gieszego“ przy ul. Miraszewskich wybuchł pożar z powodu złej budowy komina. Spłonął dom murowany z drewnianą przybudówką.

W Bobrownikach powstał pożar w zagrodzie Dyszego, który prawdopodobnie powstał od iskry z komina. Pastwą płomieni padł dom i chlew. Straty wynoszą około 2600 zł. Zabudowania były ubezpieczone.

Poza tym w Grudkowie spalił się dom mieszkalny i stodoła Bronisławy Bochenek. Straty wynoszą ponad 500 zł. Pożar powstał od iskry z komina.

W większości wypadków pastwą płomieni padły zabudowania kryte słomą.

## PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 9 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Alberta Sandlera (płyty) 6.18 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa 12.05 Dziennik południowy 12.15 „Przetwory wazryw i o-w-ców“ — pogadanka inż. Zofii Prażmowskiej 12.25 „O polskim morzu“ (transmisja na wszystkie rozgłośnie P. R.) Wykonawcy Chór mieszany „Kasyno“ z Stępczyc pod dyr. Piotr Dziemby 13.00 Koncert życzeń 13.15 Barbirolli i Stokowski — sławni dyrygenci (płyty) W przerwie o godz. 14.05 Pogadanka 15.30 Poradnik sportowy lokalny 15.36 Jak spędzić święto 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa ks. kapłana Michała Rókasza z chórami 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry mandolinistów im. Moniuszki w Welnoucu pod dyr. Kazimierza Korczaka (tr. na wszystkie rozgłośnie P. R.) 16.45 Reportaż Romana Zębawicza z Wystawy Paryskiej 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimieńskiego z Ciechocinka (przez Toruń) 17.50 „Rozmawiam“ — pogadanka, wygl. Januara Kołodziejczyki 18.00 Skrzynka ogólna 18.10 Program na jutro 18.15 Koncert — transm. do Krakowa i Łodzi — Wykonawcy: Franca Momi — sopran Karol Szatyrnek — akompaniament 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Preludia — poemat symfoniczny Fr. Liszta (płyty) 19.20 Recital śpiewaczy Edo Karmoso — tenor (płyty) 19.50 Komunikat sportowy ze Lwowa 19.52 Wiadomości sportowe 20.00 „Z fali na fale“ — audycja w ukł. Stanisława Roya 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (przez Toruń) 21.45 „Lublin“ — poemat Józefa Czechowicza — kwadrans poetycki 22.00 Koncert solistów Wylsnawcy: Irena Kaszowska — fortepian Tatiana Nohier Murkiewiczowa — śpiew.



## Awantura w Czeladzi PIJAK CHCIAŁ WYMORDOWAĆ RODZINĘ

Mieszkańcy ul. Będzińskiej w Czeladzi zostali onegdaj późnym wieczorem zaalarmowani krzykami i wołaniem o ratunek, pochodzącymi z domu w którym mieszka niejaki Kryczek.

Sprawcą awantury był Kryczek Franciszek, który po całonocnej pijatyce wrócił do domu późnym wieczorem i w stanie nietrzeźwym chciał wymordować swą rodzinę nożem i siekierą.

Na krzyk nadbiegli sąsiedzi, którzy obezwładnili Kryczka.

Sprawcę zajęcia i niedoświadczonego mordcę osadzono w areszcie.

## Jak dokonano włamania do Ubezpieczalni w Będzinie

Wieczorem 12 lipca roku zeszłego w domu świątecznym w biurze oddziału Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie stwierdzono, że jacyś nieznani włamywacze rozpruli kasę ogniową i skradli około 10.000 zł. Na miejscu kasierze pozostawili łom i latarkę.

Władze śledcze przeprowadziły natychmiastową rewizję u wszystkich znanych w mieście kasierzy i złodziei. Nie zastano w domu Stanisława Ciocha. Został twierdził, że wyjechał on do swej matki — Marii Barbanowskiej do Sławkowa. Przesłuchana Barbanowska podała, że rzeczywiście przybył do niej pasierb; nie jednak u niej nie został; gdy jednak policja chciała przeprowadzić rewizję — Barbanowska wyciągnęła z szafy zawieszoną, w której było dwa tysiące złotych w banknotach, wśród których jedna dwadziestozłotówka była podklejona z obu stron. Barbanowska tłumaczyła, że Cioch mówił, że są to jego oszczędności, a gdy została zauważona ta kasa, że pasierb tak ją urządził na starość.

Wkrótce schwytano Ciocha, który upewnia, że akurat 12 lipca r. z. rolnik Bień — zwrócił mu 3000 zł, które w swoim czasie pożyczył na weksle. Bień okoliczności tę potwierdził i przedstawił nawet wystawione przez siebie weksle, które wykuł od Ciocha.

Wobec tego jednak, że kasjer Ubezpieczalni po nad wszelką wątpliwość ustalił że silejony w sposób charakterystyczny banknot — znajdował się w paczce pieniędzy, które zostały skradzione — nie uwierzono tłumaczeniom Ciocha. Nie uwierzono mu tym bardziej, że biegły grafolog orzekł, że przedmiotowe przez silejona weksle

nie zostały wypisane w czasie, oznaczonym na wekslach, a niedawno, już po dokonaniu włamania.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał włamywacza na 3 lata więzienia. Tłumaczeniom Barbanowskiej sąd uwierzył i uwierzył ją z zarzutów pasierbstwa.

Od wyroku I instancji apelował zarówno prokurator, domagając się surowszej kary, jak i oskarżony, wnosząc o uniewinnienie.

Onegdaj Sąd Apelacyjny, pod przewodnictwem sędziego S. A. Kulikowskiego zatwierdził wyrok Sądu okręgowego.

Oskarżał prok. Prachtel-Morawiański, bronił adw. H. Rosenberg.

# „Konkurencja“ Banku Polskiego z Dąbrowy Górniczej

Od pewnego czasu zaczęły się na terenie Dąbrowy Górn. pojawiać falsyfikaty monet 1 i 2-złotowych. Dzięki przypadkowi udało się policji zlikwidować całą szajkę.

Do jednego ze sklepów bławatnych w Dąbrowie, przyszła młoda kobieta, która za zakupiony towar usiłowała zapłacić fałszywą jednoczłotówką.

Jak się okazało była to narzeczona 27-letniego Jana Karbowniaka zamieszkałego w Dąbrowie, znanego i wielokrotnie karzanego fałszerza pieniędzy.

Podczas rewizji w mieszkaniu Karbowniaka przy ul. Kollataja nie jednak

nie znaleziono.

W międzyczasie do komisariatu policji zgłosiła się 21-letnia siostra aresztowanego, Genowefa, oświadczając, że wyda winnych, jeżeli jej brat zostanie wypuszczony na wolność.

Oczywiście zgodzono się na taką propozycję i jeden z policjantów poszedł z Karbowniakówną na miejsce, gdzie rze kono miała być fabryczka pieniędzy.

Gdy policjant opuścił wraz z Karbowniakówną komisariat, dyżurny przydownik otrzymał telefoniczną wiadomość, że w jednym z żydowskich sklepów bławatnych jakaś mała dziewczynka

zostawiła na przechowanie narzędzia służące najprawdopodobniej do robienia pieniędzy. Był to właśnie ten sklep, który Karbowniakówna chciała wskazać jako zakonspirowaną fabryczkę pieniędzy.

Oszustwo jednak się nie udało i cała trójka zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sąd skazał Genowefę Karbowniakówną na 1 rok i 6 mies. więzienia za usiłowanie wprowadzenia w błąd policji, natomiast Karbowniaka i jego narzeczoną Genowefę Rechevicz z braku dowodów uniewinnił.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowe ceny MĄKI I CHLEBA

Zarząd miejski w Zawierciu podaje do wiadomości, iż zostały zatwierdzone nowe ceny na mąkę i chleb.

Mąka żytnia 70 proc. w hurcie kosztować będzie za 100 kg. 36 zł.

Chleb żytni pyłkowy z mąki 70 proc. kosztować będzie 34 gr. za 1 kg.

POBICIE. Niejaki Biegus Maksymilian zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Piłsudskiego 59 napadł onegdaj na Niesioła Piotra zam. w Zawierciu ul. Fabryczna 29, którego dotkliwie pobił. Policja prowadzi dochodzenie.

WŁAMANIE. Do mieszkania Kruścia Jana zam. w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego 53 dostali się przez okno ubiegłej nocy złodzieje, którzy skradli garderobę wartości 850 zł. W związku z kradzieżą zatrzymano jako podejrzanych Szarka Józefa i Hamerskiego Teofila.

KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę wartości 400 zł. na skądę Rajczyk Klary zam. w Zawierciu przy ul. Smolnej 17. Złodzieje dostali się na strych przez dach. Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców kradzieży.

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

KRONIKA OLKUSZA

Tragiczna śmierć W STAWIE

W czasie kąpieli w stawie należącym do majątku Domaniewice pod Wobromiem (własność senatora Wierzbickiego) utonął w dniu 7 bm. 37-letni mieszkaniec Charsznicy (miechowskie) Jan Malatyński.

Tragicznie zmarły przybył poprzedniego dnia wraz ze swym bratem, Władysławem w odwiedziny do kuzyna Czełkowskiego.

STARCY Z PRZYTUŁKI BEZ DA CHU NAD GŁOWĄ. Wskutek wadliwego komina spłonął dom gromadzki w Imbramowicach koło Skąły, w którym miesił się przytułek dla ubogich bezdomnych starców. Z powodu pożaru kilku starców pozostało bez dachu nad głową.

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY STRAZY POŻARNEJ. W Olkuszu został poświęcony lokal świetlicy ochotniczej straży miejskiej przy ul. Górniczej. Aktu poświęcenia dokonał ks. Mazur. Przemówienia z okazji tej uroczystości wygłosili: pp. wicestarosta Staśko, ks. Mazur i inni. Udatne popisy świetlicowe wykonały członkinie żeńskiej straży samarytańsko-pożarniczej. Świetlica została zaopatrzona w całkowite nowe umeblowanie i aparat radiowy, zaopieczony przez zarząd miejski.

WYJAZD NA POLESIE ODŁOŻONY. W dn. wczorajszym miał nastąpić odjazd 150 bezrobotnych na roboty ziemne na Polesie. Na zarządzenie władz wojewódzkich, wyjazd odłożono do dn. 10 bm.

Zabita

PRZEZ PIORUN

Podczas onegdajszej burzy powstał pożar we wsi Głanów gm. Jangrot.

Piorun wpadł kominem do mieszkania Jana Majosa w Głanowie i zabił jego żonę, Jadwigę.

ZNIWA ROZPOCZĘTE. W tym tygodniu na terenie gm. Kroczyce i Ogrodzieniec na glebach piaszczystych rozpoczęto żniwa. Z powodu suszy, plon gorzej o połowę, niżeli w roku ubiegłym.

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej II emisji Trzeci dzień losowania

Table with 4 columns of numbers representing lottery results. Includes sub-headers like 'Wygrane po 500 zł.' and 'Jutro pełna tabela czwartego dnia losowania'.

Badanie złóż kruszcowych na terenie Bolesławia i w okolicy

Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli Ministerstwa przem. i handlu, Główn. Urzędu gór., starostwa olkuskiego, kopalń bolesławskich, oraz znawców miejscowych terenów górniczych-inżynierów, w wyniku której, wobec rozbieżności zdań, postanowiono na miejscu przeprowadzić badania złóż zatopionych kopalń i procentowości kruszców.

Badania te już rozpoczęto pod kierownictwem dwóch inżynierów górniczych z Instytutu geologicznego na te-

renach obydwóch kopalń. Roboty wiertnicze prowadzone są sposobem elektrycznym.

Po zakończeniu badań Ministerstwo przem. i handlu wyda dopiero opinię, czy eksploatacja kopalń będzie rentowna, czy będzie je można uruchomić.

Na temat uruchomienia kopalni galmaru w Olkuskiem ostatnio pojawiło się w prasie wiele artykułów, atakujących właścicieli kopalni, że nie eksploatują tych złóż. Badania geologiczne ostatecznie wyświecą tą sprawę.

Wielki pożar w Wojkowicach Komornych

Wczoraj donosiliśmy, że w Wojkowicach Komornych wybuchł pożar w zabudowaniach Jęka Kowalika. Obecnie dowiadujemy się, iż pożar powstał w posesji sukcesorów Flaka Stanisława i Krupińskiego Franciszka przy ul. Sobieskiego 61. Pożar strawił dom mieszkalny kryty słomą, oraz chlewa, wartości 2 tys. złotych.

Następnie pożar przedostał się do sąsiedniej zagrody, gdzie na szkodę sukcesorów, Kowalik Maniana, Kowalika Karola i Czapli Łucji strawił stary dom mieszkalny, kryty słomą, stodołę oraz komórki, wartości przeszło 5 tys. zł.

Pożar powstał od iskry z komina. Policja prowadzi dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Stan zatrudnienia w przemyśle stale się zwiększa

Miesiąc maj wykazał dalszy wzrost stanu zatrudnienia zarówno w przemyśle przetwórczym, jak też w górnictwie i hutnictwie. Zatrudnienie wzrosło również w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak też w znacznym stopniu w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

Według danych G. U. S. w przemyśle przetwórczym, w zakładach zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników ogólny stan zatrudnienia w końcu maja rb. wynosił 603.811 robotników z uwzględnieniem robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców i tp. oraz robotników urlopowanych i chorych. W końcu kwietnia rb. zatrudnionych było tylko 582.610 robotników, a w końcu maja 1936 r. 532.661 robotników.

Stan zatrudnienia w ważniejszych gałęziach przemysłu przetwórczego przedstawiał się następująco (pierwsza

cyfra z maja 1936 r., druga z kwietnia trzecia z maja 1937 r.): przemysł mineralny 65.670-67.431-77.078, metalowy 114.688-135.973-138.809, elektrotechniczny 10.000-12.804-12.901, chemiczny 39.090-44.367-45.250, włókienniczy 142.313-151.417-149.762, papierniczy 13.945-15.161-15.546, skórzany 6.028-6.308-6.415, drzewny 50.601-56.431-57.915, spożywczy - 46.534-49.053-51.644, odzieżowy - 13.991-14.846-13.820, budowlany - 19.568-17.677-23.486, poligraficzny 10.233-11.147-11.245.

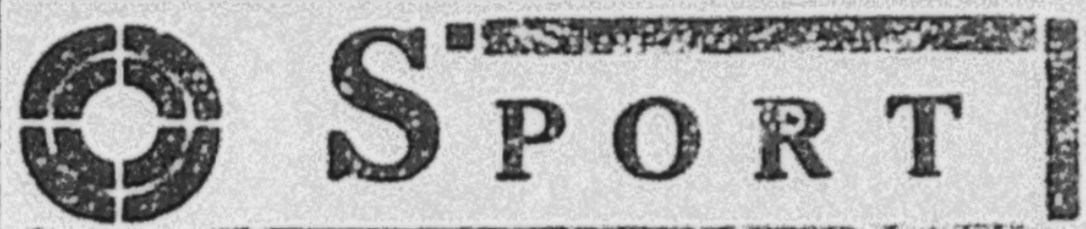
W górnictwie zatrudnionych było w maju 1936 r. 88.213 robotników, w kwietniu 1937 r. - 97.150, a w maju rb. 98.165, w hutnictwie stan zatrudnienia w maju 1936 r. wynosił 39.294, w kwietniu rb. 45.288, a w maju rb. 45.946 robotników.

Również w elektrowniach i wodociągach ilość robotników uległa zwiększe-

niu, wynosiła bowiem w maju 1936 r. 7.687, w kwietniu rb. 8.181, a w maju rb. 8.556.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPEDZONO OD DNIA 29 VI. DO 5 BM.: wołów - 1 buhaj - 77 krów - 337 jałówek - 65 świń - 1081 cieląt - 145 razem 1706 szt. zwierząt. Płacono w dniu 5 bm. za 1 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0,95 do 1,30 zł.

DALSZY ZNACZNY WZROST KONSUMCJI PIWA. Konsumcja piwa w Polsce, która już w maju dzięki dużym upałom znacząco się podniosła, osiągnęła w czerwcu dalszy wzrost. Według danych Związku browarów i słodowni R. P., browary polskie sprzedały w czerwcu r.b. na rynku wewnętrznym ogółem 170.000 hl piwa, wobec 167.000 hl. w maju rb. i 83.000 hl w kwietniu rb. W stosunku do czerwca 1936 r. spożycie piwa wzrosło o 51.000 hl czyli o 42,8%. W pierwszych 6-ciu miesiącach rb. browary sprzedały na rynku wewnętrznym 609.000 hl piwa, czyli o 89.000 hl t.j. o 17,1% więcej niż w analogicznym okresie 1936 r.



ZAKLISOWE MACHINACJE W WYDZIALE GIER I DISCYPLINY KIEL. OZPN.

W zeszłym miesiącu br. odbyło się w Zarządzie Wydziału gier i dyscypliny Kiel. OZPN w Sosnowcu przesłuchanie gracza B klasowego „Zewa” Józefa Bertolda, który był jednocześnie zgłoszony pod nazwiskiem Józef Gut do KS Kresy Chorzów. Sprawa podwójnego zgłoszenia i jednocześnie wyłączenia odpowiednich konsekwencji względem gracza i jego zwierzchników przedstawia się dających czas b. niejasno.

Raz bowiem, na drugim zebraniu W. G. i D. nie było wszystkich członków zarządu WGiD wskutek czego powyższą sprawę odroczone, drugi raz znów oprócz winnego gracza, w czasie jego przesłuchania, był obecny członek zarządu klubu „Zew” p. Szubert, co pod względem prawnym jest niedopuszczalne, gdyż p. Szubert jako współwinnny (wiedział o podwójnym zgłoszeniu Guta) nie powinien się tam znajdować. Natomiast w stosunku do kierownika drużyny ST Sosnowiec, który wyłożył całą aferę, zajęto wręcz wrogię stenowisko nie wpuszczając go do pokoju, gdzie odbywało się śledztwo.

Po skończonym przesłuchaniu, wynik śledztwa okryty tajemnicą - i cicho sza.

A rozgrywkę o wejście do klasy A za pasem. Kto ma II-gą podgrupę reprezentować? Panowie z Wydz. gier i dyscypliny, w imię lojalnej rywalizacji sportowej, czas najwyższy powyższą sprawę definitywnie wyświecić.

KWAŚNIEWSKA MEZATKA

W Łodzi odbył się ślub Manii Kwaśniewskiej, laureatki olimpijskiej zmej oszczepniczki z Krzysztofem Janem Trytko. Poza najbliższą rodziną obecna była tylko Jadwiga Wajsówna i przedstawiciel Okręgowego Urzędu WF i PW, kpt. Dębicki. Kwaśniewska-Trytko nie startuje w niedzielnych mistrzostwach Polski w Bydgoszczy, wyjeżdża bowiem w podróż poślubną.

PLAWCZYK STARTOWAŁ

Plawczyk startował w barwach reprezentacji Francji północnej na meczu z Lotarynią i wygrał szok w waz 184 oraz dysk 41.19. Francja północna wygrała w stosunku 95:73.

Z YCIA KLUBU SPORTOWEGO BRYGADA W STRZEMIESZCACH

Organizatorzy, którzy podpisali statut zwołują zebranie wszystkich członków klubu w dniu 8 bm. o godz. 18 w lokalu Związku ochotników przy ul. Długiej Nr. 34 Dom kolejarzy. Statut został w dniu 2 czerwca br. wysłany przez starostwo do Urzędu wojewódzkiego w Kielcach do zatwierdzenia.

Zebranie będzie mieć charakter organizacyjny, na którym zostanie ustalona lista do nowego zarządu członków.

Wesołe drobiazgi

Pewien uczony dowodzi, że małżeństwo zapobiega samobójstwu. Meżliwie, lecz pewnym jest, że samobójstwo zapobiega małżeństwu

- Czyś ty zbęczał? - krzyknęła przestraszona krowa, widząc jak byk zamierzył się rogami na cielę.

Zmienione przysłowia: „Nie tańca kobiet straszna, jak się wymaluje”.

- Ty masz zdaje się kielbkie we łbie - w myślała staremu kielbkiwi jego małżonkę kielbkiwa.

Balkaracz - ten który gra w „balka”. - Czuję łamanie w kościach - zawołał średniowieczny skazaniec, łamany kołem.

- Jaki róg jest niebezpieczny? - W - róg.

Jaka aria nigdy nie jest salomonową? - Kuch - aria.

- Jaki bal polega na łopieniu? - Foot - bal.

# Z CAŁEJ POLSKI

## POMNIK PIERWSZEGO POWSTAŃCA WIELKIP.

W Ostecznie, na miejscu, gdzie w czasie powstania wielkopolskiego w walce z Niemcami poległ pierwszy powstaniec polski Gogulski, wzniesiono pomnik, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się w ub. niedzielę. Pomnik ten stanął staraniem Związku Weteranów koło Leszna. Pomnik ten przedstawia kamień z granitu, na którym wyryto odpowiedni napis.

## DNI POLESIA

W związku z „Dniami Polesia”, które trwać będą od 22 sierpnia do 15 września, przygotowują się w Pińsku wielkie imprezy regionalne i sportowe. W programie „Dni Polesia” przewidziano jest wystawa — targi „Jarmark Poleski”, festiwal pieśni polskiej, zawody sportowe, dożynki itp. Tegoroczny „Jarmark Poleski” odbędzie się w szerszym zakresie, w związku z czym buduje się kilka nowych pawilonów wystawowych. Sądząc z napywających zgłoszeń na stoiska, tegoroczny „Jarmark Poleski” będzie nierównie okazalszy od zeszłorocznego. Równocześnie zapowiedzianych jest szereg większych wycieczek i zorganizowane będą do Pińska specjalne pociągi popularne z całej Polski.

## 128 GROMAD KRESOWYCH BĘDZIE POSIADAŁO TELEFONY

Prowadzona przez Powiatowy Związek samorządowy w Zduńbunowie akcja telefonizacji robi wielkie postępy. Jeszcze w ciągu roku bież. 128 gromad wiejskich posiadać będzie telefony. Aparaty telefoniczne będą zakładane — przede wszystkim u sołtysów oraz w szkołach powszechnych. W ten sposób kontakt telefoniczny wszystkich wiosek pow. zduńbunowskiego ze światem zostanie zapewniony. Rozmowy z zarządami gminnymi w sprawach urzędowych będą mogły być przeprowadzone przez ludność wiejską bezpłatnie.

## 130 TYS. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO GROZI STRAJKIEM

Lódzkie związki klasowe wypowiedziały wspólnie umowę zbiorową w prze myśle włókienniczym, żądając jednocześnie podwyżki płac o 20 proc., 40-godzinnego tygodnia pracy oraz wysuwając inne postulaty. Ponieważ na odbytych konferencjach przemysłowcy odrzucili zasadnicze postulaty robotników, sfery gospodarcze i robotnicze wystrawają jako możliwość strajk w całym przemyśle włókienniczym, który objąłby 130 tys. robotników. Jak wiadomo od kilku tygodni trwa strajk 3 tys. robotników i chałupników.

## ARESZTOWANIE STAROSTY POW. KARTUSKIEGO

Decyzją władz sądowych aresztowany został ostatnio starosta pow. kartuskiego p. Jerzy Czarnocki, który ostatnio był przydzielony w charakterze radcy do Urzędu wojewódzkiego w Toruniu. Aresztowany przez 10 lat był starostą w Nieświeżu. Aresztowanie to wywołało na całym Pomorzu wielkie wrażenie.

## Bez bokobrodów

Jeden z aresztantów więzienia w St. Quentin w Kalifornii słynął ze swych bokobrodów i z tego tytułu zdobył sobie w otoczeniu swych kolegów osiadających karę miano barona. W pierwszych dniach lipca do więzienia zjechał inspektor, który zdecydował natychmiastowe obcięcie bokobrodów baronowi.

W momencie kiedy wyprowadzono więźnia do fryzjera, oświadczył on głośno przed wszystkimi: „Kto dotknie się z nożyczkami do mych cieżgólnych bokobrodów, tego niech jasny piorun trafi!”

Kiedy za chwilę baron zasiadł na krześle fryzjerskim, poczuł nagle słabość i skonał na atak serca. Wydarzenie to wywołało powszechne komentarze wśród ludności St. Quentin.

# Panowie i panie, uciekajcie tędy..”

## Wspomnienia „eksperta” sztuczek i tric'ów karcianych

Wszystkim tym, którzy wyjeżdżają na urlop w miejscowości letniskowe, kurorty i inne cieplice, gdzie nigdy nie zabraknie „niebieskich ptaszków”, „co nie orzą, nie siewą, a żyją” z naiwności początkowych wypoczątkowiczów, letniskowców i innych leżów podajemy poniżej niezmiernie ciekawe wspomnienia jednego z nawiąbitniejszych rzeczoznawców w sprawach karcianych Hugona Kneplera.

Oto co mówi Knepler: — By zdemaskować szulera — trzeba go przyłapać na gorącym uczynku. Chwyta go się za rękę w chwili, kiedy usiłuje wykonać swoją sztuczkę i wtedy jedynie można udowodnić oszustwo. Późniejsze oświadczenia w rodzaju: „Pan grał fałszywie” — są bezcelowe i prowadzą tylko do nieprzyjemnych konsekwencji, tym bardziej, że zeznania świadków są zazwyczaj bez znaczenia.

### WE DWÓCH NAJLEPIEJ

Szulerny występują często w dwóch i pracują na spółkę. Przy pokerze jest to np. bardzo proste. Obaj biorą swą ofiarę między siebie i przez ciągłe przebijanie wyblefują mu najlepszą kartę z ręki. Ale i przy innych grach niebezpiecznie jest wpaść w ręce takich szulernów, bo bez względu na to, czy grają razem, czy przeciw sobie — dają sobie umówione znaki i zawsze się porozumieją. Bardzo często szulerny stosują taką sztuczkę. Pierwszego wieczora przesyrywają umyślnie większą sumę, aby zdobyć zaufanie partnerów, a następnie odbijają sobie przegrywaną w dwójnaszob.

### JEDWABNA NITKA I MAGNETYCZNA KULECZKA

Gra w ruletkę dostarcza szulerom również pola do popisu. Oczywiście, nie w wielkich kasynach, ale w małych jaskiniach gry. Szuler przyklepia obłędem jedwabną przędę do zetona, który stawia na dany numer i trzyma drugi koniec jedwabiu w ręku. Gdy krupier wywołuje wygrany numer, przetrwa z pomocą jedwabnej nitki swój zetony tam, gdzie padła wygrana. Udaje mu się to zazwyczaj, gdyż zarówno krupier, jak i wszyscy gracze mają oczy wlepione w kulkę rulety.

Łatwiej może dokonać oszustwa sam krupier, który w małych jaskiniach gry jest zarazem właścicielem przedsiębiorstwa. Do takich oszustw należy magnetyczna ruletka. Polega ona na tym, że pod stołem jest zamontowany ruchomy magnes, który można skierować w stronę każdego numeru. Kulka ruletki jest zazwyczaj z metalu, tak, że magnes skierowuje ją łatwo tam, gdzie zapragnie krupier. Odpowiednie urządzenie obsługuje siedzący na przeciw krupiera wspólnik, udający gracza. Jeżeli widzi on np., że numer 17 nie jest wcale obsadzony, skierowuje ku niemu kulkę, tak że bank wygrywa.

Raz Knepler miał taką przygodę, gdy był w tajemnej speluncie gry, mieszczącej się za małą, ciemną i niechlujną ławienką.

Portier zaprowadził nas poprzez wnętrze kawiarni, która wyglądała bardzo obskornie, do ciemnego korytarza i otworzył drzwi prowadzące do dużej, jasno oświetlonej sali, w której na środku stał stół do bakkaratu. W grze

brało udział około 20 osób. Trzymaliśmy nasze przygotowane 10 funtów w zetony i usiedliśmy przy stole. Zanim wziętem udział w grze, rozważałem się dobrze dokoła, czy nie ma tu jakiego oszustwa. Ale nie spostrzegłem nic podejrzanego. Czy karty były znaczone, tego nie mogłem stwierdzić, bo nie dostałem na moje jeszcze kolejki trzymania banku. Byłem więc oczywiście rozczarowany, ponieważ oczekiwaliśmy jakiejś przygody. Stawialiśmy małe sumy, wygrywając lub przegrywając. Nie nadzwyczajnego.

### POLICJA, POLICJA!

W pewnym momencie przyszedł kolejni objęcie banku przez jakiegoś grubego jegomościa, z długą siwą brodą, w ferzie na głowie.

— Banque ouverte! — zawołał grubas na znak, że przyszedł stawki w każdej wysokości.

Wśród graczy powstało widoczne poruszenie. Wszyscy stawali dokoła stołu. Oceniliem, że na stole znajduje się około 300 funtów. Grubas rozdał spokojnie karty, a jego przeciwnik odłożył dziwiątkę i oczywiście wygrał. Zadowolony Grubas sięgnął powoli do kieszeni i wyciągnął portfel udając, że wydobywa z niego potrzebna sumę. Trwało to już kilka sekund, gdy nagle do sali wpadł portier, i wrzasnął ajermniczo:

— Policja, policja.

### SZACHY I UCIECZKA

Wszyscy zerwali się z miejsc, światła zgasy i spostrzegłem ze zdumieniem, jak stół otworzył się pośrodku, a karty zetony i pieniądze znikły w głąb. Następnie stół się obrócił i zjawyły się na nim jedynie szachownice z malowniczo rozstawionymi figurami. Nie mogłem dalej prowadzić swych obserwacji, gdyż portier otworzył dotąd niewidoczne drzwi i w ścianie i krzyknął po francusku:

— Panowie i panie, uciekajcie tędy!

Wszyscy rzuciliśmy się do drzwi i po chwili znaleźliśmy się na ulicy. Nie należy bowiem wcale do przyjemnych rzeczy mieć do czynienia z policją, zwłaszcza na obojętnie.

Jak się później dowiedziałem grubas, szuler urządził taką „kawal” kilka razy w ciągu jednego wieczora. Naturalnie żadnej policji nie było.

Gdy miał tylko na stole większą sumę, naciskał guzik dzwonka, a wówczas wpadał portier krzyżąc, że idzie policja i wypychał gości z sali. Pół godziny potem przy stoliku szulerni siedzieli znów nowi nawiśni, do chwili „wkroczenia policji”.

## 6.000 wozów dziennie produkują zakłady Forda

Zakłady Forda wytwarzały rocznie półtora miliona aut, Ford, niezadowolony jeszcze z tak daleko posuniętej produkcji, przeprowadził obecnie cały szereg zmian i powiększeń w swoich olbrzymich fabrykach w Detroit, tak, aby w przyszłości móc tę pierwszą cyfrę wytwórczości rocznej podwoić. Już w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego produkcja wozów w Detroitkich fabrykach Forda tak wzrosła, iż wynosi ona obecnie 6.000 aut dziennie! Jak olbrzymie są możliwości fabryk Forda, trudno sobie w Europie zdać z tego sprawę. Wystarczy np. podkreślić fakt, iż zakłady te konsumują rocznie trzy razy tyle wody co trzy wielkie

miasta: Waszington, Detroit, Cincinnati. Tabor kolejowy (własny) złożony z 19-tu lokomotyw i 1.400 wagonów oraz flota, złożona z 30-tu okrętów, obsługują zakłady Forda w zakresie transportu surowców i fabrykatów. W ciągu kilku ostatnich lat połowa maszyn i obrabiarek została zastąpiona przez nowe modele, co pociągnęło za sobą wydatki w sumie 217 milionów dolarów.

Zakłady w Detroit posiadają własne koksownie, własne baterie kompresorów, własne gazownie, własne tartaki, huty szklane. Jest to gigantyczny konglomerat fabryk, który nie ma równego sobie nawet w Ameryce.

### Z KRAINY LEZ I KRWI

# MAJORKA, PERŁA

## Morza Śródziemnego

Gazety doniosły niedawno, że działania wojenne krwawej rewolucji hiszpańskiej, trwające już 12-ty miesiąc — przeniosły się i na hiszpańskie wyspy Baleary, wszędzie na większą z nich, zwaną dlatego Majorka. Warto przy tej okazji o tej piękną wyspie wspomnieć w krótkich słowach.

Majorka (druga mniejsza wyspa to Minorka) jest perłą Morza Śródziemnego i królową archipelagu balearskiego. Palma, stolica tej wyspy, dwoma wyciągniętymi ramionami swej ochej zabija, wita okręty przybijające do lądu. Lud niezwykły, może Merowe, osiadł przed wiekami na wyspie. Lud żeglarski, waleczny i przedsiębiorczy w sercu przystani wybudował stolice, którą nazwał Palma de Mallorca.

Wyspa zmienne przechodziła koleje losów. Od niepamiętnych czasów walczyła o jej posiadanie różne narody. Kartagńczycy, Rzymianie, Wandalowie, Muzułmanie, aż w w. XIII król Aragonu Jaume I zagarnął ją i wcielił ją zawsze do królestwa hiszpańskiego. Ten okres podbojów oddał się korzystnie na wyglądzie miasta, wyciskając piętno kul-

tury i sztuki arabskiej, a nawet rzymskiej, pozostawiając jeszcze zabytki średniowieczne.

Ze wzgórza porośniętego lasem, panuje nad miastem zamek Bellver o czterech potężnych basztach, średniowieczna rezydencja królów i więzienie. Po przeciwej stronie, u brzowej morza, o kilka kroków od portu, katedra gotycka wyszła w niebo smutnymi wieżycami. Olbrzymia świątynia, okryta patyną wieków (pochodzi z XIII w.) przylżyka do pałacu episkopalnego, klejnotu z epoki drugiego renesansu.

Słynny jest Castillo de la Almodaina, pałac królewski, dziś siedziba sądu. W pobliżu, w cieniu wysokich palm Lonia, giełda z średnich wieków o czterech basztach ciekawych i koronkowej balustradzie wokół dachu. Wielka ilość kościołów i klasztorów kryje dużo starobów sztuki. Wielkie domy i wspaniałe pałace mają we wnętrzu przepiękne krużganki i loggie, wychodzące na obszarne dziedzińce, zasłane kwiecistymi kobercami. Piękne stroje ludowe dodają czarownego uroku miastu i okolicy bardzo uroczej.

W okolicy wyróżnia klasztor Valdeonosa, słynny z pobytu w nim Chopina i pani George Sand. Klasztor ten stracił jednak swój dawny urok, gdyż ze względu na turystów, za dużo w nim współczesności.

## Amulet miłosny W 23 JĘZYKACH

Studentzi uniwersytetu Harvarda w Stanach Zjednoczonych przygotowują z okazji zaślubin syna prezydenta Roosevelta oryginalny upominek. Znajdą dobrze zamierzanie do oryginalności, jakie jest niemal wrodzone naturze młodego Roosevelta, studentzi postanowili mu zaofiarować amulet szczęścia.

Pewnemu Indianinowi-anglicyzowi z Teksasu powierzył pracę nad wyrzeźbieniem z drzewa pięknego amuletu. Amulet ten w kształcie serca posiadać będzie jeden, jedyny napis: „miłość”.

Najoryginalniejsze jest to, że napis ten wyryty zostanie w 23 językach. Indianin otrzymał polecenie wyraz ten wyrzeźbić w rozmaitych formach i barwach.

KUPNO I SPRZEDAZ
POMNIKI

rzeźby artystyczne w
dużym wyborze oraz
wzrostkie wyroby beto-
nowe poleca tanto
„WIKTORIA” — Dą-
browa, ul. Król. Jad-
wigi 46. — Telefon
88-436. 25-letnia gwa-
rancja! 2581

MOTOCYKL
Norton z przyzwołą
lub solo sprzedam ta-
nio. Kolażaja 15, par-
ter.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia,
wszelkie wygody, 1-sze
piętro oraz pojedynczy
pokój. Wiadomość: De-
blńska 1. Tel. 620-15
5117

DO WYNAJĘCIA
od zaraz pokój ume-
blowany z oddzielnym
wejściem i wszelkimi
wygodami od zaraz. —
Wiadomość u pałacza,
Sosnowiec, Piłsudskie
go 2. 5142

SKLEP
naroziny, obszerny, z
mieszkaniami na każdą
branżę do wynajęcia.
M. Dąbrowka śl. Pił-
sudskiego 4 m. 6.
5189

6 POKOI
z komfortem do wynaj-
ęcia przy ul. Piłsud-
skiego 2. Wiadomość
u pałacza. 5141

UZDROWISKA
RABKA
Pensjonat „Niezapomi-
najka” pod nowym zar-
ządem ma pokoje kom-
fortowe, kuchnia wy-
kwintna, diety uwzględ-
nione, do łazienek 5 mi-
nut drogi, utrzymanie
dziennie 5 zł. z pościelą
5154

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, Sp. Akc.
zawiadamia mieszkańców kolonii robotniczej „Zie-
lona” w Dąbrowie Górniczej, że na zlecenie Dy-
rekcji Huty Bankowej przystępuje do zelektryfi-
kowania wszystkich mieszkań robotniczych i klat-
tek schodowych na tej kolonii.
Mieszkańcy tej kolonii z chwilą zamówienia do-
stawy prądu przez Elektrownię będą mogli rów-
nież zaopatrywać się na raty w urządzenia ra-
diowe i grzejne w sklepie Elektrowni w Sosnowcu,
lub za pośrednictwem upoważnionych akwizyto-
rów E.O.Z.D.

KURZ ULICZNY,
zawierający pył węglowy, dzia-
ła szkodliwie na garderobę, ni-
szczy ją i plami. Należy więc
często i koniecznie odświeżać ją.
PRALNIA CHEMICZNA
I FARBARNIA
„ZNICZ”
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

Różne
W DNIO 8 LIPCA
1957 r. wieczorem przy
przewożeniu została
zgnębiona walizka z ub-
raniem. Uczelwy zna-
lazca zachce zwrócić
za wynagrodzeniem
na ul. Bracką 6-b, mie-
skanie Zygmuntskiego.
5153

Podwójne morderstwo indyjskiego radży
Skazał żonę na śmierć za nieposłuszeństwo

Władze angielskie zajmują obecnie
sensacyjna afera morderstwa, której bo-
haterem jest książę indyjski, pozostając
pod zarzutem zamordowania
młodej Angielki i oficera armii kolo-
nialnej.
Dnia 18 maja 1954 r. dokonane zosta-
ło w pobliżu Nicei zagadkowe morder-
stwo. Diana Vardier, młoda, piękna 29-
letnia Angielka, znaleziona została nie-
żywa w swej podmiejskiej willi. Bliz-
sze okoliczności zbrodni były
w najwyższym stopniu zagadkowe.
Zwłoki zmarłej poza drobnym zadra-
żnieniem nie wykazywały żadnych ran
ani śladów zbrodni. Obdukcja wy-
kazała, że Diana Vardier zamordowa-
na została za pomocą bardzo silnej i nie
znanej substancji. Wynik obdukcji po-
twierdziło zbadanie, pochodzące
widocznie od maturogo kolca.
Od służby dowiedziano się, że Diana
Vardier prowadziła życie bardzo za-
cięte. W przeddzień swej śmierci uda-
ła się Diana na skutek rozmowy telefo-
nicznej do Nicei, stąd wróciła późnym
wieczorem. O dalszych wypadkach
służba nie wie. Dalsze dochod-
zenia policyjne pozostały bez skutku,
tak iż śledztwo zostało zawieszono.

Mineło kilka lat. W lutym rb. zjawił
się w Scotland Yard
oficer kawalerii kolonialnej
H. J. Walker i zeznał do protokołu co
następuje:
Dowiedziawszy się o zabójstwie Dia-
ny Vardier usiłowałem na własną rękę
wykryć mordercę. Dzisiaj jestem
pewien, że to jaam. Jest nim książę in-
dyjski Mahmur Mirza. Znikł on od roku
1954 ze swej ojczyzny w pobliżu Nea-
polu.
Byłem przed laty zaprzyjaźniony z
Mahmurem Mirzą. Studiowaliśmy obaj
w Cambridge i zgodziliśmy się dosko-
nałe. W jesieni 1952 r. poznaliśmy miss
Diana Vardier. Zakochaliśmy się w
niej obaj i

rytualizacja ta stała się przyczyną
że przyjaźń nasza rozbiła się. Mahmur
Mirza miał więcej szczęścia u miss Dia-
ny, ślub ich odbył się 9 lutego 1953 r.
Po ślubie, w którym byłem jako świadek,
wróciłem do Indyi.
Miodowe miesiące młoda para spędzi-
ła we Francji. Diana pozostawała
ze mną w korespondencji. Pierwsze mie-
siące małżeństwa były szczęśliwe. Na-
stępnie jednakże zaczęły się gromadzić
ciemne chmury nad głową
młodej kobiety. Pewnego dnia Mirzę
odwiedził pewien Indus, który następ-
nie pozostał przy nim jako jego sekre-
tariusz prywatny. Człowiek ten nazwi-
skiem Jedrup, wywierał fatalny wpływ
na swego pana. Mahmur Mirza stawał
się coraz bardziej niespokojnym i czę-
ściej wspominał o swoim powrocie do
Indyi. Grał on poważną rolę w indyjs-
kim ruchu nacjonalistycznym. Diana,
wiedzioma jakimś
tajemniczym instynktem
wzbraniała się towarzyszyć mężowi do
Indyi. Pewnego dnia książę Mirza i je-
go sekretarz zniknęli.

Diana zamieszkała w samotnej willi
pod nazwiskiem panienskim. Po kilku
miesiącach otrzymała od męża swego
list, w którym tenże nalegał, by przy-
jechała do Indyi, gdyż bez niej żyć nie
może. Gdyby rozkazowi jego nie była
posłuszna, musi być przygotowana na
konsekwencje. Nieulna miss Diana
Vardier pozostała w Nicei.
Gdy dowiedziałem się o śmierci Dia-
ny Vardier, podejrzenie moje padło
natychmiast na Mirzę. Stwierdziłem, że
opuścił on był swój pałac i w przebra-
niu, w towarzystwie falkiera z Ipi, wę-
drował po kraju i podburzał naród
przeciwko Anglii. Ażeby odwrócić od
niego wszelkie podejrzenie, Jedrup
rozgłosił że Mirza utonął w czasie po-
droży powrotowej.
Na podstawie tych zeznań władze
angielskie zaczęły

poszukiwania za mordercą
John Walker zżywy brał w nich u-
dział. Po pewnym czasie udało się ujść
Jedrupa. Zeznał on, że książę Mirza,
według dawnego prawa indyjskiego,
młoda swą żonę ukarał śmiercią za nie-
posłuszeństwo. Miejsca pobytu swego
pana Jedrup nie chciał zdradzić.
Przed kilku tygodniami znalaziono
Johna Walkera w namiocie jego z głę-
boką raną w piersi. Umierając wazał
on na Mahmuda Mirzę jako swego mor-
dercę.
Morderca oficera zbliżył. Władze an-
gielskie ze zwiększoną gorliwością ści-
gają podwójnego mordercę.

ROZTARGNIONY BETHOWEN
Bethowen znany był ze swego wielkiego roz-
targnienia. Pewnego razu, będąc na przyjęciu
dworskim, zapomniał się do tego stopnia, że
w czasie wyklamywania swego kameralnego
utworu wybił takt na plecach siedzącego
przed nim cesarza Józefa. Cesarz oczywiście
nie był z tego powodu zagniewany i często
wspominał z uśmiechem, że otrzymał rany od
jednego z poddanych, którego jednak nie mógł
ukarać.
— Co to jest bąk?
— Ptak, którego czasem strzelają i uczeni.

KINO „E D E N”
Dziś: I
Prokurator Alicja Horn
w rol. gł. Jadwiga Smosarska, Mirska, L. Ha-
lama w roli profesora B. Samborski
II Film lotniczy, sensacyjno-spiegowski
w rol. gł. Ralph Bellamy i Tala Birell
Promienie zagłady
Początek I seansu o godz. 17.30
w niedzielę o godz. 15.30.

PROSZKI
MIGRENO-NEVOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW EN FABR. KOGUTKIEM
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” SA TEL. I W TABLETKACH

SIWE WŁOSY
są oznaką starości i nie zatuszuje tego ani
świeża cera, ani młodzieńcza sylwetka.
Nic tak nie postarza, jak siwe lub przedwcześnie
siwiejące włosy.
Brońmy się więc przed wyglądem starczym,
stosując w domu bez kosztów i cudzej pomocy
Odsiwacz „Psyche” z Kogutkiem
GAŚECKIEGO
Do nabycia w większych składach aptecznych i perfumeryach.
Preparat zarejestrowany przez Minist. Opieki Społecznej.
ADOLF GAŚECKI i SYNOWIE Spółka Akcyjna
w Warszawie, ul. Belgijska 7.

OBIADÓW
zdrowych, smacznych
i tanich poszukuje się.
Zgłoście adres do Admi-
nistracji pod „Obiady”
3143
REKLAMA
JEST
DZWIGNIĄ
HANDLU!

DZIŚ
Perła tegorocznej światowej produkcji film p.t.
KINO ZAGŁĘBIE
„Tak się kończy miłość”
Świat wobec grozy wojny! Europa na wulkanie!
Koncert gry aktorskiej dvojga asów ekranu:
Paula Wessely i Willy Forst
POCZĄTEK I-GO SEANSU O GODZ. 18-05.

DZIŚ I
KINO-TEATR
„PATRIA”
L. Marcinkowski
i S-ka
w Sosnowcu
dawn. Kino Polone
DZIŚ I
TREDOWATA
Według powieści Heleny Mniszkówny
W rol. gł. BARSZCZEWSKA, WISZNIEWSKA, ĆWIKLIŃSKA
BRODNEWICZ, JUNOSZA - STĘPOWSKI, GRABOWSKI
i inni
BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 51064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 51973
Redakcja naczelny przyjmuje
od godz. 11 — 11 od 6 — 7.
Reklamów reklamów nie zwraca.
Wiersz milimetryowy jednolamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tek-
ście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłosze-
nia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm
w środku i 80 mm w kolumnach. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne.
Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 680.19.—GRODZIEC, kiosk p. Łacinskiego—KIELCE, Ścieśniewicza 44
ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLSZ, rynek, kiosk p. Kardaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Baguskiej. — ZA-
WIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacho. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA
rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wierzbowa, Stawica 27, K. ZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męzka.
REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI